Egz. obowiązk.
Nauk. szkoła.

Cena 60 groszy.

Nr. 2. Kowel, w maju 1925 r. Rok I.

HARCERZ WOŁYŃSKI

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ WOŁYNIA.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Kowel, Państwowa Szkoła Miernicza i Drogowa.

TREŚĆ: 1) Własną siłą i własną wartością — Wł. Nekrasz. 2) 5-ty Zjazd Walny Z. H. P. we Lwowie — „Stary Kruk". 3) Modlitwa — M. Kazimierowicz. 4) Wspomnienia z Kursu — E. Konopacki. 5) IV Zjazd Instruktorów Wołynia — St. Edw. Rost. 6) Ankieta Arcypsa — „Arcypies". 7) Znaczenie letnich obozów harcerskich. 8) Po przyrzeczeniu — N. Nekraszowa. 9) Echa z II Zjazdu Starszyzny Żeńskiej Wołynia — St. Edw. Rost. 10) Godzina warty — „Błędny Orzeł". 11) Konkurs „Harcerza Wołyńskiego". 12) Z życia środowisk. 13) Kronika, 14) Zadanie krzyżykowe. 15) Od Wydawnictwa. 16) Podziękowania. 17) Rozkazy Komend Chorągwi.

W związku z aktem morderstwa dokonanego przez kilku uczniów Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, „Harcerz Wołyński" w imieniu młodzieży harcerskiej Wołynia, zgłasza gorący protest przeciwko haniebnemu postępkowi kilku maturzystów Gimnazjum im. Lelewela.

Młodzież Harcerska Wołynia pragnie, by społeczeństwo nie uogólniało tego smutnego faktu, gdyż większa część młodzieży kresowej i Harcerze, pragną godnie podtrzymywać chwałę Szkolnictwa polskiego, potępiają wszelki anarchizm na terenie szkolnym, jako postępowanie niezgodne z honorem ucznia szkoły polskiej.

Uczniowie wileńscy jeżeli widzieli niesprawiedliwe postępowanie nauczycieli, powinni zdobyć się nie na akt morderstwa, lecz na apelację do rodziców i władz.

Czyn tych maturzystów tak wysoce nieetyczny i karygodny uważamy za:

1. zbrodnię dokonaną na władzy i kolegach.

2. niekarność względem szkoły.

3. dystrukcyjny przykład, który może mieć złe następstwa.

4. anarchizm niegodny obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Czuwaj!

„HARCERZ WOŁYŃSKI".

Własną siłą i własną wartością.

Niema dziś żadnych wątpliwości, że Naród Polski tylko własną wartością i własną siłą odzyskał wolność. Karta historji została odwrócona nie dzięki przypadkowi lub wspaniałomyślności innych państw, lecz wolą Narodu Polskiego, w którym tradycja, podczas półtorawiekowej pokuty krzepiła wiarę, że musi nastąpić triumf, prawdziwej sprawiedliwości. Ponowne odzyskanie niepodległości i zjednoczenia przyszło nie samo, nie z czyjejeś łaski, lub miłosierdzia, lecz kosztowało Polaków wiele krwi i mozolnej pracy w ciągu minionych lat. A w dobie obecnej wielu z nas dziś żyjących, brało bezpośredni udział w walkach zbrojnych o poszczególne połacie kraju. Widzieliśmy też na własne oczy braci swych oddających życie na polach bitew za wolność Ojczyzny. Tych faktów nikt zaprzeczyć nie zdoła. Jeżeli wielkie mocarstwa Europy zgodziły się na zjednoczenie ziem dawnej Polski, to uczyniły to nie dla pięknych oczu naszych, lecz że się zgodzić na to musiały. Naród nasz aby mieć głos na terenie międzynarodowym, aby módz wyrażać swoją wolę, musiał wykazać się podczas wojny znaczną siłą wojskową i zwartą opinją Kraju, a także zdolnością i gotowością do dalszych czynów. Gdybyśmy w czasie zawierania traktatów pokojowych z bolszewikami i Niemcami, nie posiadali własnej siły fizycznej i moralnej zdolnej im się oprzeć, a nawet ich granic, na nic się by nie przydały hasła słuszności i sprawiedliwości, w imię których rzekomo rozgrywała się wielka wojna.

Ten przykład wzięty z historji kilku lat ubiegłych, winien stać się wytyczną dla nas, dalszą drogą w dziele odrodzenia Ojczyzny. Rozbudowanie Państwa od **wewnątrz** znajduje się w ścisłej zależności od wewnętrznej wartości wszystkich jego obywateli. Zdolność do tworzenia zrębów nowej Polski, czyli, że tak powiem, zdolność państwowotwórcza całego Narodu, zależną jest od własnych wartości poszczególnych prowincji wchodzących w skład Państwa, jak i poszczególnych jednostek.

A więc **Polska będzie krzepła i poprawiała swój dobrobyt wtedy tylko, gdy dzielnice tworzące organizm Państwowy wydobędą ze siebie maximum własnej przyrodzonej energji,** własnej twórczości duchowej i organizacyjnej, samodzielnej siły kulturalnej i gospodarki; gdy nie będą oglądały się na pomoc innych jednostek i dzielnic, stojących na wyższym szczeblu dobrobytu i kultury osiągniętych dzięki wcześniejszemu wyzyskaniu miejscowych warunków i własnej zapobiegliwości.

Na ów moment własnej zapobiegliwości, chcę zwrócić uwagę szczególniej w stosunku do Wołynia.

Na ziemiach Kresowych Rzeczpospolitej widzimy nietylko ogromny napływ żywiołu obcego, nie mającego nic wspólnego ani z kulturą, ani rasą polską, lecz także wynarodowienie Polaków i zdemoralizowanie wszelkich pojęć o uczciwości i moralności. Uderza tu przedewszystkiem brak ludzi uczciwych i chętnych do rzetelnej pracy. Raz po raz zwracają się wołania do rządu i społeczeństwa o dobrych urzędników i nauczycieli, o instruktorów harcerskich na Kresy. Lecz ani Rząd, ani społeczeństwo nie są w stanie zadość uczynić tym licznym zapotrzebowaniom z Kresów Wschodnich o ludzi zdolnych do rzetelnej pracy.

Jest jedna tylko droga do rozwiązania tej kwestji: własnemi siłami i własną wartością miejscowego społeczeństwa odbudywać Polskę na Wołyniu

Niech lepiej praca idzie wolniej, ale niech zakładane podwaliny będą pewne i wartościowe. Należy wychowywać własne kadry pracowników wyrosłe na gruncie miejscowym i z nim zrośnięte. Młodych bojowników o przyszłość Wołynia trzeba powoływać nie tyle z Poznania Warszawy, lub Krakowa, ile z Łucka, Kowla, Równego, Krzemieńca i innych środowisk Kresowych, a także ze Lwowa.

„Młodzież kształcąca się w takich centrach jak Seminarjum Nauczycielskie w Krzemieńcu i Ostrogu, Szkoła Miernicza i Drogowa w Kowlu, szkoły średnie na Kresach, oraz skupiona w organizacjach ideowo-wychowawczych lub innych stowarzyszeniach, winna wytworzyć zwartą opinję, popartą szeroko przez starsze społeczeństwo, że po ukończeniu nauk ma ona patrjotyczny obowiązek pozostać na Kresach i dla Kresów pracować".

Oczy obywateli stroskanych o losy Ziemi Wołyńskiej zwracają się przedewszystkiem w kierunku szkoły polskiej na Kresach i zarazem

harcerstwa polskiego. Obie te organizacje nie wypełniają jeszcze w całości swego zadania, aczkolwiek prowadzą świadomą akcję ku udoskonaleniu swej idei.

Przyjęcie właściwych środków do ugruntowania harcerstwa na Wołyniu spoczywa w ręku Zarządu Wołyńskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego i poszczególnych Chorągwi: męskiej i żeńskiej. Nie tylko względy wychowawcze, lecz i konieczność życiowa Harcerstwa Wołyńskiego wymaga oparcia się na siłach własnych i wartości własnej Młodzieży Wołyńskiej. Trzeba aby poszczególne środowiska przestały się oglądać na Warszawę. Musi rozwinąć się na Wołyniu sprawną organizację harcerską, o wysokim poziomie, ideowym, posiadającą wystarczającą ilość własnych instruktorów, własne pracownie i wpływy Koła Przyjaciół Harcerstwa, własne środki finansowe i techniczne. Społeczeństwo niepewne zrzeszone w najrozmaitszych instytucjach szczególną troską otoczyć winno wzniosłe dążenia swojej młodzieży. I we Lwowie lub Warszawie Harcerstwo przechodziło lata niemowlęctwa, nie stanęło w pełni sił młodzieńczych wykrzesanych swym własnym trudem przy opiece i pomocy miejscowego społeczeństwa.

Na zakończenie powyższych wywodów zaznaczam, iż nie należy ich tłomaczyć jako wyrzeczenie się wszelkiej pomocy zewnątrz, lecz wspomaganie to musi mieć charakter tylko rosy ożywczej, nie zaś posiewu ziarna. Należy to już bowiem do praw rządzących ludnością, że taki tylko przejaw życia znajduje utrwalenie i zapanuje nad innemi, który wynika z samej istoty rzeczy i jest z nią nierozdzielnie związany. Wszelka przesadna sztuczność, nawet poparta znacznym pieniądzem załamie się wcześniej czy później i nie da tak pełnego rezultatu jaki jest uwarunkowany wysiłkiem samodzielnym.

Władysław Nekrasz.

5-ty Zjazd Walny Z. H. P. we Lwowie.

Dnia 17 i 18 Kwietnia b. r. odbył się 5-ty Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie.

W przeddzień zaś zjazdu, t. j. 16 Kwietnia odbyła się Odprawa Kom. Chorągwi, na którą przybyli przedstawiciele Naczelnictwa z Warszawy i Komendańci Chor. albo ich zastępcy z całego obszaru Rzeczypospolitej.

Porządek odprawy był następujący:

1) Tymczasowe informacje o wynikach ankiety o stosowaniu prawa harcerskiego w życiu refer. dh. Sedlaczek.

2) Akcje letnie G. K. M.—dh Heidrich.

3) Praca w Komendach Chorągwi—dh. Heidrich

4) Sprawy bieżące.

Referat swój, co do stosowania prawa harcerskiego w życiu dh. Sedlaczek oparł na nadesłanych 31 ankietach, które dają obraz, jakie punkty najtrudniej jest stosować w życiu i jakie czynniki są pomocne w ich zachowaniu, a które przeciwnie.

Przyczynami łamania prawa w życiu codziennem są:

1) Złe towarzystwo. 2) Słaba wola. 3) Zła lektura. 4) Złe zrozumienie ideologji harcerskiej i 5) Tendencje w wrodzone.

Przyczynami dodatniemi w zachowywaniu prawa są:

1) Dobre książki. 2) Religja. 3) Wpływ kolegów—harcerzy, 4) Ognisko domowe. 5) Kursy wakacyjne i 6) Konieczność dawania przykładu, przy prowadzeniu, chłopców.

Wpływ natomiast Harcerstwa na kierunek życia poszczególnych harcerzy zaznacza się dobitnie i każdy z nadsyłających ankietę to podkreśla, że ideały harcerskie były mu drogowskazem do życia uczciwego i etycznego.

Ogólnie biorąc, z treści nadesłanych, ankiet, Harcerstwo godnie stoi przy nienaruszalności swoich praw i całą siłą stara się je zachowywać.

Zamykając odprawe Komend. Chor. ustępujący Naczelnik G. K. M. dh. Heidrich dziękuje Komend. Chor. za współpracę.

Tegoż samego dnia t. j. 16 odbywa się Konferencja Skarbników i Zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej—celem przyjęcia harcerskiego Kodeksu honorowego, oraz wysunięcia wniosków na Walny Zjazd.

Nakoniec dnia 17 Kwietnia nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu Walnego—nabożeństwem w Kościele Katedralnym o godzinie 9.30 przy udziale grona delegatów władz miejscowych i uczestników Zjazdu.

Po skończonym nabożeństwie udano się do Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie w pięknej auli tegoż został oficjalnie otwarty Zjazd przez Przewodniczącego Z. H. P. dha Tadeusza Strumiłłę.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano prezesa oddziału lwowskiego dra W. Hamerskiego.

Później nastąpiły powitania reprezentantów władz państwowych i samorządowych. Dziękując na koniec za opiekę Najdostojniejszemu Protektorowi Harcerstwa Polskiego Dhowi Prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu wzniesiono okrzyk: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski niech żyje, niech żyje, niech żyje! okrzyk ten został trzykrotnie z zapałem przez obecnych powtórzony.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego Zjazdu Walnego dh. Strumiłło wygłosił odczyt na temat: „O duszę Harcerstwa" poruszając zagadnienie wychowania duszy w Harcerstwie z uwzględnieniem naszych wad narodowych, prądów epoki i skarbów zdobytych przez Harcerstwo. Referent konstatuje, że z tym dorobkiem, jaki obecnie Harcerstwo posiada można śmiało podjąć ofenzywę nietylko na młodzież, ale i społeczeństwo, Trzeba nam przy tem tylko entuzjazmu—świadomości posłannictwa.

Następny referat na temat: „Służba bliźnim w Harcerstwie wygłosiła dhna Czajkowska, chcąc zwrócić uwagę na zaniedbanie się Harcerstwa w tym kierunku, które zostało spowodowane walkami o nasz byt narodowościowy, o nasze niepodległość. Biorąc czynny udział w walkach o niepodległość, zbagatelizowaliśmy drobne dobre uczynki, uważając je za znikome wobec poświęcenia niejednokrotnie własnego życia.

(Referat dha Strumiłły i dhny Czajkowskiej— będą wydane w osobnych broszurkach, przeto szczegółowo tutaj ich nie przytaczam).

Po krótkiej dyskusji nad wygłoszonemi referatami, przystąpiono do odczytania wniosków i odesłania ich do Komisji, oraz wybrano członków do Komisji głównej. Pozatem zostały powołane jeszcze Komisje 1) Skarbowa 2) drużyń męskich 3) drużyn żeńskich 4) Starszego Harcerstwa 5) Kół Przyjaciół i 6) Kapelańska.

Na obradach tych Komisji roztrząsano wyniki dotychczasowej pracy i projekty na przyszłość, wysuwano odpowiednie wnioski, które zostały przedłożone później na plenum. Ponieważ stwierdzono, że poziom pracy w Harcerstwie stoi nieźle, a tylko brak jest poparcia ze strony szerszego społeczeństwa naszego ruchu, przeto powzięto uchwały, by w tym kierunku wytężyć nie mało sił.

Po utworzeniu Komisji poszczególnych, przystąpiono do sprawozdania Sądu Harcerskiego, w sprawie którego zabrał głos dh. Czajkowski, dziękując w kwiecistych słowach wszystkim harcerzom, że tak zgodnie ze sobą żyją, gdyż przez cały rok nie było ani jednej sprawy... To też czas niezużyty na przeprowadzenie spraw poświęcono na ułożenie Harcerskiego Kodeksu Honorowego (ogłoszony w „Harcmistrzu").

Z kolei przystąpiła do sprawozdania Naczelna Rada Harcerska, podając stan Związku Harcerstwa Polskiego w statystyce:

Harcerstwo żeńskie: Ogólna ilość drużyn, 419 w których jest 12224 harcerek w 211 środowiskach. Piśm lokalnych wydawanych przez druhny jest 9. Kwalifikowanych instruktorek 235.

Harcerstwo męskie: Środowisk 388, hufców 131, a ogólna ilość drużyń 887 w których jest 24916 harcerzy. Na liczbę tę przypada kwalifikowanych instruktorów 358. Izb harcerskich 307, warsztatów 306, bibliotek 305, domów harcerskich własnych 4, pism lokalnych 21, i kramów harcerskich 34.

W ciągu ubiegłego lata t. j. 1924 roku — 1935 harcerek i 6295 harcerzy było w obozach letnich, wliczając w to zlot i wycieczkę do Danji.

Koła Starszych Harcerzy: Kół starszych Harcerzy istnieje 11 na ogólną ilość członków 230. Koła te są przeważnie w większych środowiskach harcerskich.

Koła Przyjaciół: Praca w Kołach Przyjaciół idzie coraz bardziej intensywnie i zainteresowanie społeczeństwa ciągle wzrasta. Wszystkich Kół istniej około 260, w których gromadzi się przeszło 10000 członków.

Następnego dnia t. j. 18 Kwietnia o godzinie 8-ej rano cały Zjazd ruszył na cmentarz Łyczakowski, by złożyć na grobie „Orląt lwowskich" wieniec. Chwila była podniosła. Oto spotyka się napisy na grobowcach uczniów drugiej klasy Gimnazjum, udekorowanych Krzyżem „Virtuti Militari" i Krzyżem walecznych, którzy padli w obronie drogiego miasta, w obronie granic wschodnich Rzeczypospolitej, stając na pierwszy zew na posterunku. Kiedy się patrzy na te mogiły dzieci — bohaterów, mimowoli przychodzi zapytanie: „Czyż w Polsce brak było mężów zdolnych do obrony, że dziesięcioletnie dzieci musiały chwycić za zaciężki jeszcze dla nich oręż?" Na to pytanie oblicze każdego Polaka musi się oblać rumieńcem wstydu, bo odpowiedź na nie jest tylko jedna: „Zlekceważyliśmy".

Kiedy tam płynęła krew dziecięca, my mężowie czekaliśmy co będzie dalej. Aż doczekaliśmy się, że ta wielka wiara w zwycięstwo—zwyciężyła, i „Orlęta" lwowskie mimo licznych ofiar, miasta wrogowi nie oddały. Wielka ilość spraw, jakie miano na Zjeździe, jeszcze załatwić nie pozwoliły dłużej przebywać na cmentarzu, przeto już o godzinie 10.30 powrócono do Uniwersytetu i przystąpiono do wyboru nowej Naczelnej Rady Harcerskiej, a później poszczególne Komisje przygotowywały ostatecznie wnioski na plenum.

Dnia tegoż został wygłoszony referat dha Glassa na temat: „Metoda pracy harcerskiej w drużynach". Po obiedzie nastąpiło sprawozdanie poszczególnych Komisji, ze swych obrad i przedłożenie powziętych wniosków. Udzielając absolutorjum Naczelnej Radzie Harcerskiej za rok 1924 zamknięto 5-ty Walny Zjazd Harcerski.

Wszyscy delegaci Zjazdu Walnego wyruszyli do Ratusza, gdzie w salach Rady Miejskiej został wydany Raut przez reprezentacje miasta, która pragnęła dowieść, rodakom innych dzielnic Polski, że Lwowianie nie tylko bić, dzielnie wrogów potrafią, ale taksamo i gościć ziomków...

Jak podczas obrad Zjazdu poruszano kwestje wielkiej wagi nad pogłębieniem dróg Harcerstwa, tak też i na Raucie starano się dowieść, że Harcerz do „tańca i do różańca" jest zdolny. To też sunęły pary za parami, walcząc o „lepsze" w solowym „mazurze".

Dnia 19 kwietnia zebrała się nowa Naczelna Rada Harcerska dla wyłonienia z siebie władz harcerskich i tak:

Przewodniczącym Związku Harc. Pol. powołano Romana Bnińskiego.

Zastępców: Stanisława Sedlaczka i Marję Wocalewską.

Sekretarza Generalnego: Olgierda Grzymałowskiego.

Skarbnika: Bochdana Domosławskiego.

Naczelnika Gł. Kwatery Męskiej: St. Sedlaczka.

Naczelniczkę Gł. Kwatery Żeńskiej: Marję Uklejską.

Kapelana Związku: Ks. Bogdańskiego.

Kierownika Działu Kół Przyjaciół Harc. Pol.— Wandę Czajkowską.

Kierownika Działu Starszego Harcerstwa—Jana Grabowskiego.

Tegoż dnia również delegaci Zjazdu zwiedzili gruntowniej Lwów, poczem wieczorem zaczęto rozjeżdżać się do swych środowisk.

Z Wołynia w Zjeździe Walnym wzięli udział: Dhna Nekrasowa Komendantka chor. Żeńskiej. Ks. M. Brodecki—Kapelan chor. Męskiej—jako dalegat Zarządu Oddziału i Dh. Ignacy Stefanek—jako zastępca Komendanta chor. Męskiej.

„Stary Kruk".

Modlitwa

Wróć nam, o Panie, duszę jak łza czystą!..
tą, którą dajesz dziecku w dzień narodzin —
i niech się ona, pośród życia godzin,
odradza stale miłością wieczystą

Wróć nam tą duszę, która widzi Ciebie
pośród piorunów ognistego wieńca —
tęskni do Ciebie sercem potępieńca,
któremu miejsca nie przyznałeś w niebie. —

Co Twe oblicze widzi w blaskach gromu,
czy w fal wzburzonych szaleńcym obłędzie,
czy w rozhukanym chmur zwichrzonych pędzie,
pośród żywiolnych rozpasań ogromu —

Co słyszy Ciebie pośród traw rozgwaru,
czy w jęku źródeł z opoki bijących,
w szepcie strumieni swój pacierz szemrzących
śród niebotycznych drzew cichego gwaru. —

I w tych bezkresnych, ugwieżdżonych morzach
co czuje Ciebie — i co Ciebie słyszy
pośród milczenia wieczorowej ciszy —
co myślą szuka Cię w mglistych przestworzach...

I daj nam, Boże, jak najczęściej w życiu
słać Tobie modły w czas wieczornej pory,
gdy żar ogniska rzuca swe kolory
na obóz, w mroków drzemiący powiciu...

Pozwól nam modlić się na morskich brzegach,
w głębiach puszcz leśnych, lub skał dzikich jarze,
przy łopoczącym na maszcie sztandarze,—
hymnem bijących serc w zwartych szeregach...

Daj nam się modlić, śród stepowych łanów
tęsknotą dumki płynącej z oddali,
szumem zielonej, rozśpiewanej fali
o tych, co cicho dziś śpią śród kurhanów...

Daj nam się modlić z podniesioną głową,
gdy oddech głębszy pierś naszą rozszerza,
gdy serce coraz to mocniej uderza,
a naszej myśli miłość jest królową...

Spraw niech się serce obudzi w człowieku
i kocha Ciebie prostotą nędzarzy,
niech Cię miłością pierwszych chrześćjan darzy
nie zimnem sercem dwudziestego wieku...

Niechaj myśl nasza będzie orlim lotem,
chociażby kosztem nadludzkich sił wkładu,
nie zaś pełzaniem przyziemnego gadu —
próżnią niech będzie, łzą, lub krwawym potem...

Niech się modlimy, Panie nasz, do Ciebie
płaczem wiejących wichrów skroś cmentarzy,
lub myślą twórczą, lub łzą cichą w twarzy,
lub też gwiaździstą ciszą w mrocznem niebie...

Daj nam ku Tobie tęskność wiekuistą:
niech Cię szukamy w cichych drzew zadumie,
w grozie żywiołów, w myśli własnych tłumie...
Wróć nam, o Panie, duszę jak łza czystą!...

M. Kazimierowicz.

Kowel, Rekolekcje, 1925 r.

Wspomnienia z kursu.

Jak szybko czas mija... Zda się niedawno jeszcze byliśmy razem—czyż to nie wczoraj był wykład o terenoznawstwie? Nie wczoraj że to była „herbatka z miodem" Niedźwiedzi? Czas szybko mija. Trzy miesiące już upłynęło od otwarcia kursu, miesiąc wkrótce minie od jego zakończenia.

1 luty. Rano zbiórka Hufca—Msza Św. jak Pan Bóg przykazał, śpiewy harcerskie w kościele. A potem: „Kandydaci na kurs wystąp"! Reszte się rozeszła—pozostało nas przeszło dwudziestu. Odczytano rozkaz, przydzielono do poszczególnych zastępów. Zastępowi przemówili do nas, każdy sobie postanowił: my musimy być pierwszymi.

I zaczął się kurs. We środy i w niedziele zbiórki—wykłady. Każdy się starał punktualnie przyjść, by zastępowi wstydu nie zrobić.

A gdy druh-komendant dał rozkaz: „zastępami zbiórka"—rozlegały się trzy, prawie jednobrzmiące okrzyki:

„Niedźwiedzie zbiórka"!

„Wilki zbiórka"!

„Koty zbiórka"!

I cały kurs już stał w pogotowiu, oczekując przybycia komendanta.

Wykłady odbywały się w którejś z klas w Gimnazjum. Siadaliśmy wszyscy w ławkach, każdy wyciągał notatnik, ołówek.

A potem któryś z wykładawców zaczynał.

Jeden mówił do przerwy, drugi znów po niej. Najczęściej może słyszeliśmy zastępowego „Wilków". „Skalny Orzeł" (takie bowiem nosi miano) prawił nam dużo: O Skautingu i naszem Harcerstwie, o pierwszych lwowskich drużynach lub o kijowskim „Rzuć Smutku". Na odmianą znów rysował nam alfabety, pokazywał poszczególne sposoby sygnalizacji. Po wykładzie była zwykle przerwa—w czasie której i spiewaliśmy: „Chciało się Zosi jagódek", na cztery głosy, lub wspólnie „Czerwony pas" i cały nasz obfity repertuar. Poszczególne zastępy miały tu pole do popisów. To też prawie na każdej zbiórce kursu słyszeliśmy jakąś nową śpiewkę. Motywów do tych pieśni, oczywiście, dostarczał nam kurs, a więc: komenda, wykładowcy, zastępy, oraz poszczególni członkowie tychże, wreszcie rozmaite „zdarzenia" kursowe.

Po przerwie następował zwykle drugi wykład.

Jednym z najbardziej przez nas lubianych działów, była ideologja, którą wykładał „taki sam, jak my, „harcownik" (jak się nam przedstawił) druh B. B. Każdy z nas z wytężoną uwagą słuchał jego tak ciekawych, pouczających i zarazem tak pięknych wykładów. Rozmaite zdania mądrych ludzi, ładne wiersze—i wyciągane z nich wnioski zaznajamiały nas z prawdziwą harcerską ideologją, uczyły nas wprowadzać ją w życie.

Lubiliśmy też pogadanki „Starego Kruka". Prowadzone na temat kursu, pracy w zastępie i w drużynie, dawały one cenne wskazówki, nam, przyszłym zastępowym.

I leciały dnie za dniami... Każdy z nas zżył się ze swoim zastępem, wszyscy poznaliśmy się bliżej, zawiązaliśmy węzeł serdeczniejszej przyjaźni. Bo i jak nie polubić tego czy innego—kiedy serce w nim złote, przychylne, życzliwe? Kiedy każdy z nich wesół, każdy i do tańca. i do różańca. Przyjść tylko choć na jedną zbiórkę zastępu—a już się człowiek czuje lepiej, swojsko, swobodnie.

Bo też i miłe były takie zbiórki! Mówiliśmy naprzód o poważnych rzeczach, powtorzaliśmy sprawy organizacyjny—a potem śpiewy, ba,—tańce nawet!

Na takich zbiórkach nieraz układaliśmy te swoje pieśni, ćwiczyliśmy się w ich śpiewaniu—a co śmiechu było przy tem, miłego hałasu, prawdziwego dowcipu! Potem walczyk jakiś, poleczka, oberek—na harmonijce, ten i ów tańczy... aż tu zastępowy ogłasza, że już 9-ta godzina, że pora do domów, bo zaraz światła pogaszą...

I leciałe dnie za dniami. Aż raz „Stary Kot", kończąc wykład pionerki, rzekł: „dzisiaj już koniec moich wykładów, przeszliście cały potrzebyn materjał". To samo oświadczył wkrótce „Arcyniedźwiedź". wykładający samarytankę. Skończyło się też terenoznawstwo, sygnalizacja.

Teraz miała nastąpić wycieczka na niej próba, na II stopień—i zakończenie Kursu.

Rankiem 8 kwietnia wszystkie zastępy były już na wyznaczonem miejscu: w lesie pod Zieloną. Komenda wyznaczyła poszczególne miejsca na obozy. Wszyscy raźno się wzięli do pracy. „Wilki" postawili namiot, „Niedźwiedzie" i „Koty" zaczęli budować szałasy z choiny. Urządzono kuchnie, spiżarnie; porobiono klomby, ładnie mchem ubrane, z szyszek i z mchu ułożono odpowiednie napisy. Wybudowano bramę wjazdową, kapliczkę. W środku obozu urządzono ognisko. Zaczęło się prawdziwe życie obozowe. Wszyscy bez wyjątku usilnie pracowali—wszyscy się starali. Rano odbyli się praktyczne ćwiczenia sygnalizacji—alfabetem Morsego—rękoma, gwizdkiem, chorągiewkami. Obiad kucharze zgotowali wyśmienity. Apetyty były bajeczne. Potem znów zdawaliśmy poszczególne działy.

Powoli zapadał wieczór. Na niebie ukazał się księżyc. Leciuchny wiaterek poruszał wierzchołki sosen. Rozpalono ogniska. I noc zapadła... Po kolacji zasiedliśmy wszyscy dookoło palącego się ogniska. Trzaskał wesoło ogień, sypały się skry, od czasu do czasu obsunął się rozżarzony węgielek. Wokół było cicho. Patrzyliśmy jedni na drugich... Boże, toż to już koniec kursu... Może ostatni raz śiedzimy tak wszyscy przy wspólnem ognisku...

Aż druh Komendant zaczął mówić. Słuchaliśmy. Mówił niedługo, serdecznie, prosto, otwarcie. O kursie o obecnej chwili, o tem właśnie przed nami płonącem ognisku, o wielkiem braterstwie harcer-

skiem, o tem, że pewnie po raz ostatni z nami tak siedził, mówi... Skończył ognisko paliło się dalej, spokojnie, wesoło, jasno. Wśród ciszy nocnej dochodził nas tylko głos wartownika, nucącego melodję „Piotrusia".

A myśmy myśleli. W uszach naszych brzmiały jeszcze końcowe słowa „Starego Kruka": po raz ostatni... koniec kursu... I tam gdzieś głębiej, w duszy, powstawało zapytanie, nieśmiałe, słabe, bo świadome konieczności: Czemu? Czemu to już koniec... Tak przecież nam było dobrze... Szkoda, szkoda, że to już...

Zaczęliśmy śpiewki. Zastępy swoje pieśni po kolei—po raz ostatni, potem wszyscy razem... I pieśń płynęła... Wznosiła się wysoko, ponad sosny, hen, aż po ten blady krąg miesiąca—rozlegała się, przechodziła w echo— wreszcie ginęła w mrokach nocy.

* * *

Przed kapliczką odśpiewaliśmy „Wszystkie nasze dzienne sprawy"—i ruszyliśmy na spoczynek.

* * *

Nazajutrz, już o g. 5-ej—ruch w obozie. Porządkowanie, śniadanie, ostatnie ćwiczenia i próby, przygotowania do przyjęcia gości.

Koło jedenastej zdyszany czatownik donosi: „goście jadą".—Momentalnie zbiórka. — Czekamy. Nadjeżdża dh. Komendant Chorągwi K. Łukasiewicz i prezes K. P. H. p. Brandt. „Stary Kruk" składa raport. Potem goście zwiedzają obóz. Podziwiają ostetyczne urządzenia, praktyczność i czystość w obozie pomysłowość. Następują popisy zastępów— „Wilki" urządzają krótką pantominkę, pokazy gimnastyczne—śpiewają. „Niedźwiedzie" pokazują piramidy, swoje skoki, wreszcie przy akompanjamencie „orkiestry" wraz z charakterystycznem gwizdamiam odśpiewowują „sztajerka".

Znów „Koty" dają komiczną pantominkę „U fotografa"—Wszystkie zastępy odbierają liczne brawa. Potem goście udają się na obiad, zaproszeni przez jeden z zastępów. Teraz następuje odczytanie wyników kursu, ogłoszenie, który zastęp jest pierwszym. „Zastępami zbiórka". Cały obóz opustoszał. Wszyscy stoją w szeregu. Serca biją jak młotem, denerwujące oczekiwanie. Ten i ów tylko ciężko odetchnie i słucha. Ostatni rozkaz czyta dh. przyboczny: „Kurs ukończyło 22 druhów. Z postępem bardzo dobrym 11..., dobrym 7..., resztą z dostatecznym. Ogólna liczba uzyskanych sprawności 47... Zastęp „Niedźwiedzi" uzyskał kresek razem 248... Kotów 186.. Wilków 242... Wobec tego za zastęp pierwszy ogłaszam zastęp „Niedźwiedźi".

Koniec rozkazu. Przemawia dh. Łukasiewicz. Chwali Kurs, dziękuje Komendzie. Potem mówi p. Brandt, jako przedstawiciel starszego społeczeństwa cieszy się widząc naszą dotychczasową pracę, zachęca do dalszej.

Teraz się zaczynają okrzyki. Na cześć Komendantów, Komendy, Zastępowych, „I-go zastępu", całego kursu. Okrzyki długo nie milkną. Pijemy potem u „Kotów" pożegnalną herbatkę, fotografujemy się. Potem pakowanie się, porządki w obozie. Na cześć ogniska trzykrotne „cześć"—i wymarsz do Kowla.

Idziemy czwórkami. Wesoło jak nigdy. Wszyscy wywiadowcy, każdy się cieszy. Co chwila żarty dowcipy, wszyscy się śmieją. Trochę i śpiewamy, śmiech jednak góruje. Aż oto i Wólka, wchodzimy do miasta.

Ze śpiewem, umajeni, przychodzimy przed Gimnazjum.

„Rozejść się, Czuwaj"!

* * *

I już po kursie... Takieśmy się przyzwyczaili jakoś, że we środę, już z przyzwyczajenia, spoglądamy na zegarek—Czy to nie siódma? Bo na kurs już pora? Och! już niema kursu. Niema też tych wykładów, zbiórek... Lecz chłopcy są. Są „Niedźwiedźie", „Wilków" i „Koty"—teraz już wywiadowcy, ba „szarże" nawet—zastępowi, przyboczni...

I często jeszcze wspominamy o kursie, a pamięć o nim chyła na zawsze zostanie.

E. Konopacki.

IV Zjazd instruktorów Wołynia.

Na dzień 5 Kwietnia r. b. został zwołany do Łucka IV. Zjazd Instruktorów Wołynia. Pociągiem o 9.10 rano, przyjechało z Kiwerc grono instruktorów mianowice: Komenda Chorąg. Kowel.—5. Kowel (Hufiec)—12. Zdołbunow—9. Równe—12. Krzemieniec—4. Łuck—11. Ostróg—3. Włodzimierz Woł.—3. Dubno—3.

Wprost z dworca, pod komendą zastępcy Kom. Chor. dh. Stefanka, wyruszała potężna drużyna instruktorska (62 ludzi. Nie stanęło tylko do szeregu z przyczyn niewiadomych 2 „instruktorów" z Kom. Chor. i 2 Hufcowych.) głównemi ulicami Łucka do gmachu Gimnazjum Państwowego, gdzie miały się odbyć obrady. Po krótkim odpoczynku w Gimnazjum udano się do Katedry na Mszę Św. podczas której udzielał błogosławieństwa J. E. Ks. Biskup Dubowski. Po Mszy Św. na placu Gimnazjalnym środowiska Kowel i Równe popisywały się śpiewami chóralnemi, poczem udano się do sali obrad.

Ponieważ obrady nie rozpoczęły się oficjalnie przeto delegat Naczelnictwa dh. Ed. Katuba oraz Komenda Chor. przyjmowała interesantów.

O godz 12.30 otwiera Zjazd Komendant Chorągwi Kowelskiej dh. prof. Kajetan Łukasiewicz i powołuje na przewodniczącego Prezesa Z. O. dha Ks. Pierzchałę. Dh. Ks. Pierzchała dziękuje za Wybór na przewodniczącego i wita Zjazd w imieniu gospodarza lokalu p. Dyrektora Gimnazjum w Łucku oraz w imieniu zrzeszenia Prefektów Szkol.

Praca według słów dha Przewodniczącego w środowiskach wre. Wyczuwa się dążenie do nawią-

zania bliskich stotunków z dyrekcjami szkół przez środowiska harcer., zaś Z. Od. wchodzi w ściśle porozumienie z Kuratorjum.

Społeczeństwo mamy za nami—co jest objawem dobrym. W prowadzeniu pracy odczuwa się brak instruktorów, to też mówca wzywa środowiska do otwierania kursów zastępowych, oraz oznajmia iż wysiłkiem Z. O. jest zorganizowanie kursu dla drużynowych i kursu instruktorskiego.

Kończąc swe przemówienie dh. Ks. Pierzchała zaprasza do stołu prezydjalnego dha Kom. Chor. Łukasiewicza, dha E. Kałubę, dha K. Skorupskiego i dha Stefanka i wyraża zdanie iż „myślą przewodnią dzisiejszych obrad będzie dobro Ojczyzny i Harcerstwa Wołyńskiego".

Burza oklasków i potężny hymn „Jeszcze Polska nie zginęła"... rozbrzmiewa po sali...

Następnie dh. Skorupski wita Zjazd w imieniu Naczelnika G. K. M. dha Adolfa Heidricha, poczem dh. przewodniczący ogłasza zmieniony nieco porządek obrad, do którego też zaraz przystąpiono.

1. „Przeprowadzenie IV. punktu prawa harcerskiego"—referat dh. Niczewskiego (Zdołbunów).

Referent rozbija to przeprowadzenie IV. punktu prawa na zastępy instruktorskie, zastępy, drużyny i hufce i kolejno omawia działalność w tym kierunku każdej z tych jednostek.

Zastęp instruktorski winien opracować program dla drużyny, wysłać kilka artykułów do pism (bardzo słuszne—przypisek Redak.) i t. d. Dobre uczynki Tutaj nie tylko jednostki, ale i zastępy winny się prześcigać w ich spełnianiu, oraz prowadzić ich dzienniczek.

Drużyna ogłosić winna konkurs na najlepszy dobry uczynek. Pomoc braterska—drużyna organizuje pomoc szkolną dla niezamożnych i mniej zdolnych druhów. Drużyny odwiedzają się wzajemnie. W dniu Św. Jerzego—wymiana życzeń.

Po referacie wywiązuje się ożywiana dyskusja. Dh. Rychlicki (Krzemieniec) porusza b. ważny temat naszego stosunku do wrogich nam narodowości jak Żydzi, Ukraińcy i inni. Tutaj głosy dzielą się.

Jedni twerdzą iż zawsze winiśmy widzieć w mniejszościach narodowych żywioł obcy wrogi Państwa Polskiemu, inni że różnice narodowe nie powinny być brane pod uwagę.

Dh. Kazimierowicz uważa iż Harcerstwo jest to „cement spajający narody" i jako takie dążyć powinno do zupełnego braterstwa między temi ostatnimi. Wreszcie wszyscy zgadzają się z dhem Łukasiewiczem i przyjmują jego wniosek iż:

„IV. Konferencja Instruktorów Wołynia uchwala jednogłośnie względem mniejszości narodowych kierować się następującemi wytycznemi: 1. bezwzględne unikanie ekscesów. 2. postępowanie w myśl etyki chrześcijańskiej, będącej podłożem prawa harcerskiego".

Przerwa obiadowa.

Dh. przewodniczący zarządza przewę obiadową. Drużyna Instruktorska z pieśnią na ustach udaje się do „Domu Polskiego", gdzie jest przyjmowana przez Łuczan sutym obiadem. Humoru jest przy tem i radości wiele!..

Po obiedzie Kowelanie zdejmują Zjazd na planu Gimnazjalnym, oraz grupa Kowlan zdejmuje się na ruinach zamku Lubarta. Poczem w dalszym ciągu trwają obrady mianowicie dyskusja nad referatem dha Niczewskiego. Omawiane są: znaczenie dzienniczków, zbiorowych dobrych uczynków, powitania na czas IV. prawa i t. p. Przystąpiono wreszcie do drugiego punktu porz. dziennego, a mianowicie:

„Wychowanie Wilczka"

studjum psychologiczne—referat dha Rychlickiego (Krzemieniec).

Prelegent w rzeczowy sposób ujmuje wychowanie Wilczaka i rolę jaką w niem ogrywa instruktor. „Instruktor to rybak, który złapie rybę (dziecko) jeśli założy odpowiednią przynętę".

Chęć do zabaw u dzieci tłomaczy sobie prelegent przy pomocy 4 teorji:

1. Teorji wytchnienia.
2. Nadmiaru energji.
3. Atawizmu.
4. Ćwiczeń przygotowawczych.

Ta ostatnia, najprawdopodobniejsza, twierdzi iż dziecko w zabawie przygotowuje się do przyszłego życia.

I tak pochole wiejskie ryje ziemię ostrym kołkiem udając orkę, przywiązuje sznurek do patyka udając woźnicę... bo to jego przyszłe zajęcie.

W dalszej części referatu prelegent bardzo rzeczowo ujmuje wychowanie „wilczka", nie wspominając jednak nic, o metodyce pracy wśród wilczków. To też w dyskusji, jaka się po skończeniu referatu i po oklaskami prelegenta, rozwinęła, wyłomiła się konieczność opracowania referatu „o metodyce pracy u Wilczków". Referat ten opracuje na następnią konferencję, ktoś z prowadzących wilczęcą drużynę.

Trzecim punktem z kolei był referat dha Rosta (Kowel) p. t. „Kursa Wakacyjne".

Cały referat przystosowany jest do naszych, wołyńskich warunków i traktuje o kursach drużyn i hufców, a więc o kursach zastępowych.

We wstępie prelegent mówi nam o roli jaką może odegrać Kurs w życiu środowiska. „Racjonalnie prowadzony Kurs jest dźwignią pracy w środowisku. Po ukończeniu Kursu ci chłopcy są zdolni ruszyć całą pracę w drużynie czy hufcu, nadać jej odpowiedni kierunek, rozmach harców. Zapał bowiem, życie kursu zostanie przez nich przeniesione do drużyn i w nich znajdzie odzew". W dalszym ciągu prelegent mówi o przygotowaniu się do kursu. A więc dość szczegółowo mówi o:

1. Zdobyciu środków.
2. Charakterze kursu
3. Kierownictwie i instruktorach
4. Ułożeniu programu kursu

5. Miejscu na kurs

6. Wyposażeniu kursu,

wreszcie mówi o samem przeprowadzeniu kursu, a na koniec załącza szereg uwag i praktycznych wskazówek ogólnych. „Kurs winien być prowadzony metodą rywalizacji i zawodów między zastępami, ujętym winien być praktycznie, dać chłopcom szereg wiadomości technicznych, ugruntować w nich ideję Harcerstwa—pozyskać ich dla Harcerstwa raz na zawsze". (oklaski).

Krótka dyskusja, poczem Kom. Chor. dh. Łukasiewicz informuje Zjazd iż Kurs dla drużynowych i kurs instruktorski organizowany przez Z. O. i Kom. Chor. będzie miał 120 miejsc, opłata zaś wyniesie 20 zł. od osoby.

Każde środowisko starać sie powinno wysłać na te Kurs jaknajwiększą ilość chłopców, a jeśli samo nie może się zdobyć na opłatę, wówczas zwróci się do miejscowego Koła Przyjaciół. Żeby zaś Koło Przyjaciół w środowisku istniało, to... to już jest rzeczą środowiska. (oklaski). Tutaj przewodniczący zarządza przerwę 10 minutową, po której dh. Łukasiewicz stawia wniosek wysłania depeszy z pozdrowieniem do Naczelnictwa, dh, Kałuba zaś analogicznej depeszy do Przewodniczącego Z. H. P. dha Strumiłły. Obydwa wnioski zostają przyjęte burzą oklasków, poczem następuje referat dha Kulawika (Równe) o „Akcji propagandy idei harcerskiej wśród społeczeństwa"

Najlepszym środkiem propogandy byłoby okazanie społeczeństwu owoców swej pracy. Wynikiem zaś tego było by zawiązywanie się Kół Przyjaciół Harc. Jak doniosłe znaczenie mają dla nas Koła Przyj. wiemy o tem dobrze, to też prelegent mówi dość szeroko o tem jak takie Koła zawiązywać. Wogóle cały referat jest zbiorem praktycznych wskazówek z dziedziny propagandy, opartych częściowo na metodach stosowanych na gruncie m. Równa.

W dyskusji zabierali głos: dh. Łukasiewicz który twierdzi iż Koło Przyjaciół wino powstać jako wynik pracy Drużyny. Dążyć winniśmy, aby sobie pracą zjednać, a propagandą ideji zająć społeczeństwo tak, by cały Wołyń tworzył jedno wielkie Koło Przyjaciół...

Na Wołyniu nie mamy ani jednego Koła Przyj. zatwierdzonego przez Z. O. Środowisko Zdołbunów podaje jako przykład propagandy idei harcer. loterję har. jaką zorganizował Zdołbunów, a która polegała na tem, iż kupowało się broszurki harcerskie wewnętrz, których były bilety loterji. Związkowej, prenumeraty kwartalne lub półroczne pism harcerskich lub t. p.

Dh. Konopacki (Kowel) wskazuje na dobre uczynki i prasę jako środek propagandy. Wreszcie dh. Pierzchała z ramienia Z. O. rnfotmuje Zjazd iż Z. O. od dzisiaj zajmie się rzetelniej sprawą Kół Przyjaciół. Wprowadzi do nich pierwiastek wychowawczy, a nie tylko materjalny, zaś na wiosnę projektuje urządzenie w obozie pod Kiwercami zjazdu opiekunów druż. i delegatów K. P.

Przystępiono wreszcie do nast. punktu mianowicie dh. Brzeski. (Włodzimierz Wołyń.) wygłosił referat p. t. „Harcerstwo, a Szkoła".

„Dobra szkoła,—twierdzi prelegent—potrafi z harcerstwa zrobić potężny środek wychowawczy, przyczyniając się nie tylko do lepszego prowadzenia młodzieży w drużynie, ale nawet podniesienia poziomu całej szkoły".

Szczegółowo omawia kwestję współdziałania harcerstwa ze szkołą, przytacza Instrukcję w sprawie drużyn szkolnych, mówi o stosunku opiekuna do drużyny i dozoru szkoły. „Dozór szkoły winien być jaknajmniej formalistyczny. Formalistyka zniechęca, uczy brać rzeczy poważne,—powierzchownie".

Zbija takie zarzuty (nieraz stawiane Harcerstwu) jakoby, przeszkadzało w nauce, mówi o roli społeczno-wychowawczej Harcer. wreszcie o owocach pracy harcerskiej na terenie szkół.

Po referacie rozwija się b. ożywiona dyskusja. Stwierdzono iż większość konfliktów z władzami szkolnemi wynika ze zwykłych nieporozumień między drużynowym, a opiekunem lub dyrekcją, oraz z braku wyrozumiałości opiekunów dla młodych instruktorów harcer. Wreszcie że pożądanem byłoby, aby na stanowiska Komendatów Hufców byli powoływani harcerze. Na koniec dh. Łukasiewicz oznajmił iż Kom. Chor. będzie odtąd przyjmować papiery od drużyn zaopatrzone w podpisy opiekunów. Na tem dyskusję przerwano. Tutaj dh. Pierzchała zdał przewodnictwo w ręce duha Łukasiewicza i po przemowie, w ktorej wyraził zadowolenie z powodu wyników zjazdu i po serdecznem pożegnaniu—opuścił salę obrad. Po przerwie jaką zarządził przewodniczący, dh. Łukasiewicz referował sprawę akcji przeciwgazowej, która ma być jako konkurs wprowadzona do drużyn oraz sprawę naszych „bolączek" jak raporty, krzyże i t. p. Dh. Kałuba wzywał jeszcze do pisywania do „Harcerza", poczem nastąpił referat dha. Stefanka (K. Ch.) p. t. „Zlot Wołynia".

A więc o istotnych korzyściach przedzlotowych. korzyściach czysto zlotowych, dalej o samem przeprowadzaniu Zlotu. Odbędzie się on między 1 a 10 lipca r. b. w lesie pod Zieloną koło Kowla.

W czasie Zlotu też rozstrzygną się zawody o tytuł „I. Drużyny Wołynia". Co do drużyn to obowizującą jest samowystarczalność. Kom. Chor. obiecuje przygotowanie dla drużyn tylko: słomy, drzewa, kuchni polowych i nienapewno—namiotów. Tutaj drużyny złożyły sprawozdania co do przygotowań zlotowych mianowicie:

Zdołbunów: I. II. III. i IV. Dr. jadą na Zlot i i stają do Konkursów. Nie posiadają namiotów.

Równo: Kom. Huf. zabiera z sobą Kino i urządza Kooperatywę żywnościową. Jadą na Zlot I. II. i III. Dr. Łuck: jadą na Zlot I. III. V. Dr. IV. nowopowstała.

Kowel I. Dr. jedzie i staje do wszystkich konkursów. Własne wyekwipowanie i namiot. Dwa aparaty fotograficzne i t. p.

II. Dr. jedzie pomimo że drużynowy i przyboczny nie mogą.

III. jedzie i staje do konkursów.

Włodzimierz Woł. jadą na Zlot

Dr. I.—30 ludzi; IV.—30 ludzi
„ II.—42 „ V.—25 „
„ III.—25 „ IV.—42 „

Ostróg: jadą Dr: I. i II. nieprzyjedzie III-cia.

Dubno: jadą Dr. I. i II. z dwoma aparatami fotograficznemi.

Krzemieniec: Z powodu ciężkich warunków materjalnych najprawdopodobniej na Zlocie nie będzie, chociaż chciałby wysłać choć delegację.

Po sprawozdaniu drużyn oraz krótkiej dyskusji w sprawie obozów i kursów przemawiał dh. Łukasiewicz: drużyna która w tym roku nie wyśle nikogo na kursy instruktorskie lub drużynowych nie będzie mogła zostać drużyną harcerską, a tylko przygotowawczą, w sprawie pisywania do „Harcerza" (warszawskiego) po raz drugi—dh. Kałuba w sprawie „Harcerza Wołyńskiego"—dh. Rost.

Wreszcie „sprawy bieżące" zreferował dh Filippoto. Teraz nastąpiła dyskusja ogólna, a na koniec po całym szeregu wiwatów i okrzyków na cześć protektora Związku Prezydenta Rzeczpospolitej dha Stanisława Wojciechowskiego, na cześć Naczelnictwa, inicjatorów Zjazdu, instruktorów Wołynia i t. d. potężną i podniosłą „Rotą" zakończono obrady.

Udano się jeszcze do „Domu Polskiego" na kolację, a potem wprost na dworzec.

Tu nastąpiły gorące pożegnania poczem środowiska rozjechały się do swych kresowych zakątków, zabierając ze sobą ten zapał i pulsujące tętno Konferencji...

Konferencja zdaje się udała się w zupełności i należycie spełniła swe zadanie. Znaczenie jej jednak dopiero będzie zupełne gdy wszystkie postanowienia na niej uczynione zostaną wypełnione, wprowadzone przez uczestników w czyn.

Druhowie! tego się teraz po Was spodziewają inicjatorzy Zjazdu, tego się po Was spodziewa Dobro Ruchu harcerskiego na Wołyniu.

St. Ed. Rost.

Ankieta Arcypsa.

Z bujnego życia kresowego wyszedł spokojnie i równo młody „Harcerz Wołyński", stanął przed nami i rzucił wiarusom mocne „Czuwaj!" Wiedziałeś „Harcerzu", że odezwiemy się natychmiast, boś wiedział, że czuwania uczyło nas życie. Jak kiedyś na kresowym kurhanie pradziad mój czuwał zwycięsko, by pochwycić w mroku nocy stepowej pierwszy ostrzegawczy błysk obcego ogniska.., tak ja wnuk jego paląc moje ognisko w cichym kącie Wołynia, posłyszałem Twoje stalowe słowo:

Hej! jaśniej się robi

Co Ty nam powiesz—nie wiem—zresztą co tam Psu do drukowanej makulatury—chcę tylko żebyś mi mówił mądrę, dobre rzeczy i przyjemne; żebyś mówił długo i serdecznie, bo inaczej zwinę ogon i wrócę do swego legowiska, a jeśli pójdzieś po naszej myśli, to będą sie grzał koło Twego ogniska, będę sobie lizał łapę długim, rożowym językiem i poszczekiwał wesoło. Wiesz „Harcerzu" jam ciebie słyszał już kiedyś. Słyszałem cię w tętnie pieśni harcerskiej, w rytmie marszu i cudownej harmonji butowania leśnego. Swoim psim węchem zwietrzyłem Cię w zapachach leśnych—w rozpalonej słońcem żywicy—w melodyjnym szumie lasu po upalnym dniu—przy ognisku,

Takiś Ty przyszedł i takim musisz zostać. I jak śmiało i prędko odpowiemy Ci, bo szybki odzew na hasło—to zew krwi harcerza!

— — — — — — — — — — — — — —

A więc: musimy zwołać się wszyscy (z nim głos doleci do uszu Redakcji) i pogwarzyć z właściwym nam zaufaniem jakim ma być ten nasz „Harcerz Wołyński", by mógł odpowiadać potrzebom Harcerstwa Kresowego. Proponuję następującą niewielką ankietę:

1. Co ciebie czytelniku, w danej chwili najwięcej zajmuje w życiu?

2. O czem chciałbyś czytać lub dyskutować na łamach „Harcerza Wołyńskiego"?

3. Czy potrzebna ci pomoc w pracy nad samym sobą i o ile? (przy ćwiczeniach: zmysłów, serca i woli).

4. Jakie wskazówki do pracy technicznej (wyrobieniu sprężystości fizycznej i zdrowia) chciałbyś znaleźć w „Harcerzu Wołyńskim"?

5. W jaki sposób będziesz porozumiewał się z pismem: czy drogą artykułów, czy korespondencji.

6. Czy będziesz pisywał do „Harcerza Wołyńskiego"?

7. Czy potrzebne jest jedno pismo dla Harcerstwa żeńskiego i męskiego na Wołyniu?

8. Jaki dział w pismach młodzieży najwięcej cię zajmuje?

9. Czy pismo ma być wyłącznie dla harcerzy, czy wogóle dla młodzieży. (Zaznaczyć wiek)

Ponieważ harcerz nie odkłada na jutro tego co może zrobić dzisiaj, przeto oczekuję odpo-

wiedzi w najszybszym czasię. Proszę się nie bać „Arcypsa", gdyż ten przyrzeka dyskrecję nawet przed Redakcją, jeśli kto sobie taką rzecz zastrzeże. A więc Druhno, Druhu, od małych do dużych, od druha—wilczęcia do podahrcmistrza odpowiedzcie na 10 pytań, a ja z kolei podzielę się ze wszystkimi za pośrednictwem „Harcerza Woł." lecz pod jednym warunkiem: o ile odpowieź na ankietę wpłynie przed 15 czerwca r. b.

„Arcypies"

Od Redakcji: Odpowiedzi na ankietę prosimy kierować pod adresem: KOWEL, Gimnazjum Państwowe. Izba Harcerska. (Odpowiedź na ankietę).

Znaczenie harcerskich obozów letnich.

Zbliża się czas, kiedy Koła Przyjaciół Harcerstwa zaczną zwracać się do różnych instytucji i osób o pomoc przy zorganizowaniu obozów letnich dla młodzieży harcerskiej.

Dlatego dobrze jest zastanowić się nad wynikami tych obozów w stosunku do młodzieży. Otóż wszyscy którzy przyglądali się życiu harcerzy stwierdzają, że rezultaty życia obozowego młodzieży harcerskiej pod każdym względem są świetne.

Życie na świeżem powietrzu, sporty i gry, fiąpiele dają doskonałe wyniki, jeśli chodzi o kzyczne zdrowie i rozwój chłopców. Ale to rzecz drugorzędna.

Ważniejszem iest wpływ, jaki życie w takiem obozie wywiera na duszę i charakter chłopca. Dobra organizacja wyrabia karność; ciągłe współżycie i wspólna praca wytwarzają koleżeńskość, zabijają egoizm; ćwiczenia harcerskie i cały wogóle system pracy rozwijają znakomicie samodzielność, zaradność.

A jeśli dodać do tego fakt, że często obóz jest jedynym momentem zetknięcia się chłopców miejskich z przyrodą i wsią—to zrozumiemy, dlaczego rodzice, powracających z obozów chłopców, lub dziewcząt, nie mają dość słów wdzięczności i uznania dla pracy harcerskiej.

Lecz nie są to jedyne dobre strony obozów.

Jest jeszcze inna o bardzo ogólnym, społecznym charakterze,—mianowicie wpływ obozów na sąsiednią ludność wiejską, zwłaszcza naszą ludność Kresową.

Ludność owa, początkowo zwykle nieufna, pod koniec odnosi się do harcerzy zawsze z jaknajwiększą sympatją i zainteresowaniem. Dążenia harcerzy do zbliżenia się; wykonywanie przez nich różnych, większych i mniejszych, drobnych uczynków (pomoc w ciężkich wypadkach, przy pożarach, wylewach i t. d. budowanie i poprawianie mostów, kładek, dróg, pomoc przy robotach polnych) usiłowania ich by jaknajwiększy brać udział w życiu miejscowej ludności (wesela, uroczystości, nabożeństwa i t. d.) spotykają się zazwyczaj z jej strony z silnym bardzo odzewem.

Często obóz harcerski staje się benjaminkiem i dumą okolicy, co nieraz stwierdzają delegacje chłopskie, zapraszające harcerzy na następne lato.

A czyż trzeba wspominać, jakie znaczenie ma dla kraju fakt, że, gdy w myśl ogólnej tendencji lat ubiegłych, większość obozów wyjeżdża dotąd z całej Polski na Pomorze; Śląsk Górny, to w tym roku i w latach następnych ma specjalnie silnie i liczebnie obsadzić kresy wschodnie?

I doprawdy największem naszem, do starszego społeczeństwa skierowanem, życzeniem byłoby: zbliżcie się do harcerzy, poznajcie ich pracę—a poznać ją możecie tylko w obozach letnich.

PO PRZYRZECZENIU

Druhnom i Druhom Kowelskim w dniu przyrzeczenia 2 maja przy ognisku w lesie pod Zieloną na Wołyniu.

Od tej chwili jesteście przyjęci do naszej wielkiej rodziny harcerskiej.

Przesięgę Waszą słyszał wiatr, co tak mocno dmie w ognisko, taką siłą poniosł ją przez lasy i pola.

I popłynęła ta pieśń—przysięga na cały świat! odbiła się echem aż na drugim krańcu Rzeczypospolitej, przynosząc wam stamtąd ciche hasło czuwania i poszła dalej, szerzej, do skautów całego świata—poszła—w imię braterstwa ludów.

— — — — — — — — — — — — — — — —

W szumie drzew, w radosnym trzasku płonącego ogniska, w szeptach zbóż—w cichych i tajem-

nych głosach przyrody—zlała się przysięga Wasza z pieśnią matki—ziemi w cudowny hymn, strzelisty jak młoda dusza polska i popłynęła śmiało w niebiosa.

Przysięgę tę w przyrodzie i w głębi duszy Waszej—słyszał Bóg...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Przysięgę waszą posłyszeli ludzie... i uwierzyli w „szczerą wolę" służenia dobrej sprawie. Więc pamiętajcie, że gdy w Polskę jaki grom uderzy: wojna, zaraza lub inne szatańskie moce, Was przedewszystkiem powołają do obrony, Wam powierzą najniebezpieczniejsze placówki! I będziecie stali na nich godnie jak stali ci, których imiona uwieńczyła legenda polska.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Przysięgę słyszeliśmy my, Wasza władza i brać harcerska i z hymnem triumfu Dobra na ustach złotemi literami wpisujemy wasze nazwiska do księgi tych, którzy „całem życiem" będą bojownikami o lepsze jutro.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Przysięgę Twoją słyszałeś sam w sobie, Harcerzu!

I będziesz pamiętał ją długo: będzie ci ona skrzydłami anioła i natchnieniem w pracy i kroplą wody dla spragnionych ust, jeśli kiedykolwiek złamać cię będzie chciał znój życia...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Ty, Harcerko, weź z sobą żar z tego ogniska i rozpal takież gorące i takież cudne—ognisko domowe, nie będziesz może genjuszem w nauce i wynalazkach, ale musisz być duchem genjuszów—matką.

Staniesz przy progu Domu polskiego i będziesz czujnie strzegła jego tradycyj i obyczajów jak największych skarbów Ducha Narodu.

Ty, Harcerzu, będziesz ten dom budował i gdy trzeba będziesz go bronił orężnie.

Więc: moc ducha i ciała,—odwaga, rzetelność i czujność oto narzędzia twej pracy.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Wierzę, iż wtedy ziszczą się słowa hymnu naszego:

„Twierdzą nam będzie każdy próg"

— — — — — — — — — — — — — — — —

Tak Wam dopomóż Bóg!

N. Nekraszowa.

Echa z II Zjazdu Starszyzny Żeńskiej Wołynia w Kowlu.

Bardzo miłe wrażenie zrobił na mnie ten Zjazd i bardzo jestem wdzięczny druhnom, a zwłaszcza druhnie Komendantce Chor. Kowelskiej, że pozwoliła mi być na nim—od początku aż do końca. Rankiem dnia 19 kwietnia r. b. zaczynają do gmachu Państ. w Kowlu napływać goście i uczestniczki Zjazdu. Ruch jest wielki. Przybywa pani rejentowa Skorupska, dhna Nata Nekraszowa—Komendantka Chor. dhna Maryla Skorupska, dhna Kisielowa, dhna Konasiewiczówna z Ostroga, dhna Tryblówna, prof. Kisiel, 7 dhen z Łucka, 4 z Krzemieńca, 2 z Równego, 2 z Ostroga, 1 ze Zdołbunowa, 7 druhen miejscowych wreszcie grupa miejscowych instruktorów męskich.

Dhna Nekraszowa otwiera i wita Zjazd z ramienia K. Chor. poczem proponuje panią Skprupską na przewodniczącą. Po przyjęciu tego wniosku p. Skorupska zaprasza do stołu prezydjalnego dhnę: Konasiewiczównę, dhnę Maryję Skorupską, dhnę Tryblównę i dhnę Mąkiewiczównę.

W dalszym ciągu dhna Nekraszowa informuje instruktorki o Zjeździe Walnym, który odbył się we Lwowie, tudzież o zmianach osobowych we władzach Związku, poczem odczytuje referat dhny Czajkowskiej „O ideologji harcerskiej" wygłoszony na Zjeździe Walnym. Miły nastrój panuje od pierwszej chwili. Druhny z początku nieśmiałe po skończonym referacie zaczynają brać udział w dyskusji.

Mijają „pierwsze lody" zaczyna się swobodna wymiana myśli, zdań, udzielanie informacji i t. d. Wysuwa się naprzykład kwestja czy Żydówki przyjmować do drużyń, czy też nie. Rozwiązuje ją dhna Nekraszowa przytaczając postanowienie co do tego Naczelnej Rady, iż podstawą Harcerstwa jest etyka Chrześcijańska—niechrześcianki być w Związku nie mogą.

Następuje referat dhny Nekraszowej—„Kształcenie Starszyzny". Oto kilka myśli, które zdążyłem zanotować:

Instruktor nie powinien w szkoleniu się stać na miejscu, nie wystarcza też mieć zasób wiadomości, ale umieć wykrzesać z siebie nowy program pracy. Instruktor musi sam stosować w życiu głoszone zasady, spełniać planowo swoje obowiązki i być zadowolonym ze swego trybu życia. Praca instruktora nad sobą winna być ciągłą, a nie tylko trwać w czasie nastroju lub zapału. Program jej winien być nie obszerny, ale stopniowo winniśmy go przeprowadzać. Instruktor winien być „harcerzem wszędzie" pracą jego będzie wszelka praca nawet nie harcerska, a wykonana po harcersku".

Nie przytoczę tu streszczenia całego referatu bo nie zdobyłbym się na to, powiem tylko, że był bardzo ciekawy i budujący. Tymczasem następuje przerwa obiadowa, a po niej odprawa Komendantek Drużyń. Zdają sprawozdanie ze swych środowisk i drużyn młode Komendantki...

Krzemieniec: 115 druhen w tem 4 z II-gim stopniem, 3 z kursami instr. Brak izby. Praca idzie

w zakresie III. i II. stopnia. Istnieje gromada (43) zuchów, a w tem 3 chłopczyków, którzy jak mówi sprawozdawczyni, „zgodzili się zostać druhnami". Ostatnio w gromadzie zuchów odbył się „chrzest lalek". Koło Przyjaciół Har. wspólne.

Równe: Istnieje 1 Drużyna—29 druhen. Koła Przyjaciół, izby niema.

Łuck: 1 Drużyna—brak kierowniczek i wogóle starszych druhen. IV. Dr. przy Szkole Powszechnej 35 starszych i 45 zuchów. Koło Przyj. wspólne.

Kowel: Są 2 Drużyny (3-cia się formuje) w tem jedna już z III-cim stopniem przygotowuje II-gi. Zuchów 36. Izba. Koło Przyj. wspólne.

Zdołbunów: Brak druhen po Kursie, brak Izby.

Ostróg: 117 druhen w 3 Drużynach Izba. Stosunek do szkół: Gimnazjum—obojętny, w Seminarjum —dobry.

Podczas sprawozdań były momenty ześmy się uśmieli serdecznie.

Jedna, naprzykład, ze sprawozdawczyń mówiąc o zuchach użyła zwrotu: „moje zuchy są jeszcze b. dziecinne". W dalszym ciągu zaś okazuje się że mają one od 4 do 10 lat... No—powiedziałbym—nic dziwnego że są dziecinne...

Po sprawozdaniach dhna Nekraszowa zabiera głos. Stwierdza że w ostatnich miesiącach napłynęło do drużyń wołyńskich przeszło 150 druhen, ponieważ zaś Wołyń nie posiada dostatecznej ilości wyszkolonych, instruktorek, radzi wstrzymać przyjmowanie ochotniczek.

Najlepiej wyposażone w siły Kierownicze są środowiska: Kowel, Łuck, Krzemieniec, nasprawniejszemi zaś Ostróg i Łuck. Słabo idą stopnie harcerskie, co świadczy, iż druhny mało pracują nad sobą. Izb posiada cały Wołyń tylko 2,—to jest bardzo mało... Następnie druhna Nekraszowa referuje sprawę obozu drużyn żeń. i starszyzny. W obozie drużyn w lipcu r. b. wzięłoby udział 100 druhen czyli $^1/_4$ całej ilości. (brawo druhny!) w obozie starszyzny urządzonym w tym samym czasie,—25 instruktorek. Sprawa Zlotu drużyn żeńskich. Odbyłby się on w wakacje r. 26. Nie byłby to popis, ale sprawdzenie dorobku pracy—specjalny Komitet Zlotowy już się organizuje.

Druhna Maryla Skorupska informuje Zjazd o projekcie wydania historji drużyn żeńskich Wołynia i prosi środowiska o przysyłanie danych o sobie, dalej podaje projekt popierania budowy Żeń. Szkoły Instruktorskiej w Wyższych Sromowcach.

Postanowiono iż każda drużyna zakupi najmniej 1 cegiełkę.

Na tem zakończono obrady tego dnia. Nazajutrz dnia 20. IV. również w słonecznych nastrojach zbiegły się druhny do Gmachu Gimnazjum, tym razem do Izby I. Z. Drużyny.

Nastąpił szereg referatów mianowicie: „Warsztaty harcerskie" zagaiła dhna Oczepowska (Ostróg) „Obozy letnie drużyn" dh. J. Brandtówna (Kowel), „Kursy zastępowych" dhna Popławska (Kowel) i po nich zaś rozwinęła się b. żywa dyskusja.

Prócz tego na wniosek dhny Nekraszowej postanowiono iż cała Chorągiew przystąpi do Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, a poszczególnych środowiskach zakładać się będzie filje tego Towarzystwa. Jeszcze chwile zostanawiano się nad korzyściami Zjazdu: dhna Nekraszowa podkreśliła iż wtedy Zjazd przyniesie pożytek Wołyniowi, gdy wszystkie uczestniczki po powrócie do swych środowisk przeprowadzą to co na Zjeździe postanowiono.

Teraz podniosł „Rotą" skończono Zjazd.

W sielankowych nastrojach rozjeżdżano się do swych stron kresowych. I ja z jakąś otuchą tam wgłębi... opuściłem miłą izbę i śpieszyłem, do domu by napisać te parę słów. Zdawało mi się że druhny już wróciły do swych zakątków i oto widzę je krzątające się jak pracowite pszczółki po swych drużynach. Praca wre, radosne wieści obiegają nasz Wołyń.. jakoś weselej się robi na duszy...—hej!

Zdawało mi się...—czy tylko zdawało? Cyt— —słyszę, słyszę—echa zdali idące...

CZUWAJ!

Stach Rost.

Kowel, Kwiecień—Maj 25 r.

Godzina warty.

(wrażenia biszkopta).

Noc już zapadła w całej swojej grozie
Senność ponura panuje w obozie
Tylko nocnego słaby blask ogniska
Krwawo skroś czarnych ciemności połyska
Miejsce biwaku czujnym wrogom zdradza.
Tylko się warta posępna przechadza
I milcząc, nocy całunem spowita,
O bezpieczeństwo trwożnym wzrokiem pyta,
Albo się w myślach posępnych zanurza,
Krocząc powoli po wierzchołku wzgórza..

Czasami w krzakach wiatr ponuro świśnie,
Natenczas „biszkopt" laskę silniej ściśnie
I czując nagłe, zimnej trwogi drżenie
Baczne dokoła zapuszcza spojrzenie...
To znów ptak nocny skrzydłem załopotał—
Wartownik zrazu cały zadygotał,
Ale poznawszy przestrachu przyczynę
Odetchnął wolniej, poprawił czuprynę,
Dorzucił nieco drzewa do ogniska
I znów dokoła trwożnem okiem błyska...

W obozie spokój, ale u podnóża
Czasem się z krzaków jakiś cień wynurza,
Czai się zdradnie, po brózdach się kryje...

To znów czasami wilk dziko zawyje,
A wraz z nim płyną podejrzane głosy
Od których nieraz dębem stają włosy:
Jakieś chichoty, jakieś szepty, gwary,
Jakieś szatańskie, potępieńczę swary.
Z pośród nich bije tyle różnych dzwięków
Rozpacznych żałów, wstrząsających jęków
I tyle zgrozy i tyle dzikości,
Że strach przejmuje, aż do szpiku kości.
Lecz wiatr znów cichnie, i cichną rozpacze,
I głuchną jęki, i konają płacz...

. . . . . .

. . . . . .

Znów martwa cisza i wartownik drzący
Podsyca znowu ogień już gasnący
I okolicę wciąż bacznie przegląda.
Lub na zegarek z tęsknotą spogląda
Rychło-li warty godzina przeminie.
Ach! Jakżeż wolno, jak wolno czas płynie!

„Błędny Orzeł".

Kowel w listopadzie 1922 r.

Konkurs „Harcerza Woł."

Redakcja „Harcerza Wołyńskiego" ogłasza konkurs na winetę tytułową naszego pisma. Rysunek treści poważnej, głębszej, o podłożu ideowo-harcerskiem winien być wykonany starannie, tuszem, w rozmiarze 19 cm. na 10, bez cieniowania, na papierze kreślarskim lub dobrym glansowanym. Projekty winny być nadsyłane na adres Redakcji z zaznaczeniem w nawiasie: „Konkurs Harcerza Wołyńskiego", opatrzone zaś muszą być godłem.

Nazwisko i adres wykonawcy rysunku winien być dołączony do projektu winiety w zamkniętej kopercie. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 15 czerwca r. b.

Konkurs rozstrzygnie specjalny komitet konkursowy w następującym składzie: dhna Nata Nekraszowa Komendantka Chor. Zeń. p. vice-prezydent S. Brandt, prezes Koła Przyjaciół w Kowlu. dh. Stanisław Rost, Redaktor „Harcerza Wołyńskiego".

W razie gdyby któraś z osób komitetu stawała do Konkursu. komitet kooptuje do swego grona dhnę Marję Popławskę komendantkę drużyny z Kowla.

Za 3 najlepsze projekty Redakcja przeznacza nast. nagrody.

I. nagroda: Książka wartości 10 złotych (tytuł do wybonu nagrodzonego), oraz prenumerata roczna „Harcerza Wołyńskiego".

II. nagroda: Prenumerata roczna „Harcerza Wołyńskiego.

III. nagroda: Prenumerata pół-roczna „Harcerza Woł."

Nagrodzone winiety przechodzą na własność Redakcji „Harcerza Wołyńskiego".

Z życia środowisk.

Nowe środowisko. Luboml.

(Od naszego Korespondenta).

Jak się dowiadujemy w Lubomlu od czerwca r. 1924 istnieje drużyna koedukacyjna którą prowadził wywiadowca dh. Zakrzewski. Drużyna ta składała się z 2 plutonów: męskiego i żeńskiego.

W dniu 17. IV. r. b. dh. Filippoto z ramienia Komendy Chor. Kowelskiej wizytował środowisko Luboml i zarządził podział drużyny. Mianowicie z drużyny tej powstała I. męska Dr. im, Ks. J. Powiatowskiego oraz I. żeń. Dr. im. E. Platerówny.

Tegoż dnia przeprowadzona została próba na III-ci stopień, którą złożyło 3 zastępowych męsk. drużyny.

W dniu 19 kwietnia r. b. dh. Filippoto jeszcze raz odwiedził Luboml.

W tym dniu tak ważnym dla nowego tego środowiska odbyć się miało pierwsze przyrzeczenie harcer.

Po przywitaniu na dworcu kolejowym przybyłego z Kowla sztandaru, obie nowopowstałe drużyny przemaszerowały do „Domu Polskiego". Tutaj przeprowadzone zostały zbiórki drużyn, poczem wyruszono do miejscowego Kościoła na Mszę Św. Podczas Mszy podniosłe karanie wygłosił Ks. Dziekan St. Jastrzębski podkreślając znaczenie ruchu harcerskiego na Kresach.

Po Mszy Św. na placu przed Kościołem odbył się raport druż. męskiej, a po nim 3 druhowie złożyli przyrzeczenie. Po przyrzeczeniu do braci harcerskiej przemawiali: dh. Filippoto z ramienia Kom. Chor. drużynowy dh. Zakrzewski, oraz w pięknych słowach Ks. Dziekan Jastrzębski.

Zaraz po tem w lokalu „Domu Polskiego" odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Lubomlu, w obecności przeszło 50 osób. Dh. Filippoto wygłosił referat p. t. „Harcerstwo jako czynnik wychowawczy" poczem nastąpił wybór zarządu do którego weszli:

Pan Starosta Żurakowski,
pani Starościna Żurakowska,

p. burmistrz Zakrzewski
p. Kostarska,
p. Różecka.

Po południu tegoż dnia urządzona została staraniem K. Przyj. „Herbatka" dla drużyn, a wieczorem przy blaskach buchającego ogniska na górce obok starego parku odbyła się „Wieczornica Harcer." Drużyny popisywały się śpiewami, a także wspólnie bawiły się. Po wieczornicy nastąpiło uroczyste pożegnanie sztandaru i odśpiewanie „Roty".

Kamień-Koszyrski.

(Od naszego Korespondenta).

Rozkazem Komendy Chor. dotychczasowa I. Męsk. Dr. im, Walerjana Łukasińskiego została rozwiązana. Obecnie więc drużyna formalnie nie istnije, pomimo to druhowie przygotowują się do Zlotu Wołynia. na który wybiera się 12 chłopców w połączeniu ze środow. Luboml. To też druhowie korespondują ze sobą w celu wcześniejszego zapoznania się i zżycia. (Ładny przykład do naśladowania.—Przypisek Redakcji.). Prócz tego 3 druhów wybiera się na Kurs drużynowych Chor. Kowel., a imi chceliby jechać na Kurs zastępowych którego z sąsiednich środowisk, nie wiedzą tylko które w czasie wakacji taki Kurs urządza. (Okązja do pomocy braterskiej dla środowisk.—przyp. Redak.).

Zdołbunów.

Hufiec Zdołbunowski liczy 4 drużyny: I. im. Jeremiego Wiśniowieckiego i II. im. Kościuszki przy Gimnazjum Państw., III. im. Ks. Józefa Poniatowskiego przy Szkole Powszechnej i IV. im. A. Małkowskiego—pozaszkolną.

Szarże Huf. od zastępowego wzwyż tworzą zastęp instruktorski. Stan Hufca 76 w tem 2 ćwików, 18 wywiadowców, 25 młodzików—reszta bez stopni. Pozatem do Hufca należy jeszcze 50 chłopców „próbnych" którzy po pewnym dopiero czasie „próby" zostaną do Huf. przyjęci.

Od dn. 20 do 30 grudnia r. ub. trwał w Zdołbunowie Kurs Zastępowych Hufca. Na kursie tym przebywało 13 druhów ukończyło zaś druhów 10.

Przy Kom. Hufca istnieje i działa dość sprawnie Komisja Dostaw Harcer. oraz Biuro Propagandy. W czerwcu odbędzie się „Tydzień Harcerski" i Wystawa Harcer.

I. Druż. Zdołbunowska posiada wspólnie z Komenda Hufca i Druż II-gą Izbę w gmachu Gimnazjum.

II. Druż. Zdołbunowska. Stan ludzi 20 w tem 2 wywiadowców i 12 młodzików—reszta bez stodni.

1. I. r. b. obchodziła Święto Siedmiolecia Dr. W styczniu też urządzała „Choinkę" dla Gimnazjum. W marcu r. b. urządzała zabawę z loterją harcer. Posiada „własnego przemysłu" orkiestrę i zakład fryzjerski.

IV. Druż. Zdołbunowska jest Drużyną najmłodszą bo powstała w październiku r. ubiegłego (15. X. 1924). Składa się z chłopców ze Szkoły Powszechnej i Rzemieślniczej. Stan ludzi 20.

W dn. 29 listopada r. ub. urządzała Drużyna Obchód Listopadowy i w grudniu wydała 1 № swego pisemka „Harcerz Zdołbunowski". 27 grudnia r. ub. urządziła „Opłatek" dla członków Drużyny i proszonych gości. Dn. 22 lutego—„Wieczornicę" z Loterją Harcer., której główne wygrane stanowiły bilety Loterji Związkowej na budowę Stanicy Harc. w Warszawie. 29 marca przeprowadziła próbę na III. stopień. Wycieczek urządziła Dr. 3.— Staje do zawodów o tytuł „1 Dr. Wołynia" i jedzie na Zlot. W czasie wakacji urządza pół-roboczą kolonję.

Dubno.

Ruch harcerski w Dubnie datuje się od 23 października 1920, kiedy to Kapelan Szpitala Wojskowego Ks. Jan Borysiuk założył I. Drużynę męską w Dubnie. Praca tej jedynej Drużyny rozpoczęta była w trudnych warunkach, ale zapał jej członków zrobił swoje. Początkowo składała się tylko z 5 członków, później ilość ich wzrosła. Już w listopadzie tegoż roku drużyna brała udział w obchodzie rocznicy Powstania Listopadowego, urządzając wieczornice.

W dalszym ciągu praca tej garstki początkujących robiła dość znaczne postępy, co w znacznej też mierze można zawdzięczać gorliwej pomocy opiekuna. Ruch harcerski ogarniał młodzież to też w końcu 1923 r. ilość członków wzrosła do 50.

Obecnie na terenie Dubna istnieje Hufiec złożony z 2 drużyń.

Pierwsza liczy 20 członków w tem 1 ćwik, 2 wywiadowców i 7 młodzików.

Druga druż. liczy członków 16 w ten 1 wywiadowca i 5 młodzików. Nadto w Komendzie Hufca pracuje 2 wywiadowców i 2 młodzików, razem więc Hufiec liczyłby 40 członków.

Krzemieniec.

Hufiec Żeński prowadzi dhna Obuch — Woszczatyńska. Stan Hufca 115 druhen w tem 4 z II. st. i około 50 z III-cim.

I. Drużynę przy Seminarjum i Gimnazjum, obejmującą 43 druhny prowadzi dhna Szleffelówna. Drużyna zajmuje się introligatorstwem, wyrobem guzików, chusteczek oraz haftem.

II. Drużynę im. Konopnickiej prowadzi dh. Czerniejewska. Stan Drużyny 38 druhen. Drużyna specjalizuje się podobnie jak i I-sza.

III. Dr. im. Królowej Jadwigi prowadzi dhna Lusia Woszczatyńska. Dr. liczy 34 zuchów w 3 gromadkach które szyją wyprawy dla lalek, wyrabiają koronki i guziki.

Przy Hufcu istnieje Kurs zastępowych, na który uczęszczają starsze druhny i zastępowe wszystkich drużyn.

Kronika.

Zebranie Koła Przyj. Har. P. w Kowlu.

W dniu 24 Kwietnia r. b. odbyło się w Gmachu gimnazjalnym Walne Zebranie Koła Przyjaciół H. P. w Kowlu.

Przewodniczył Zebraniu Prezes p. S. Brandt, który po zagajeniu zdał sprawozdanie z rocznej działalności Koła. Poczem sprawozdanie z rocznej pracy drużyn żeńskich zdała dh. L. Konikowska, zaś z Hufca Męskiego—dh. St. Rost. Teraz zabrał głos Komendant Chor. prof. Łukasiewicz, który w serdecznych słowach podziękował w imieniu całego Koła Prezesowi p. S. Brandtowi za jego pracę, oraz wyraził zdanie iż Koło pomimo wielu trudności, spełniło swe zadanie, gdyż faktycznie służyło młodzieży harcer czy to pomocą materjalną czy moralną. W dalszym ciągu dh. Łukasiewicz mówił o potrzebie stworzenia Kołu stałych dochodów, wreszcie jaknajszybszego zalegalizowania Koła w Zarządzie Odziału.

Odnośnie do tego po żywej dyskusji postanowiono dokooptowanie Zarządu Koła do składu następującego: p. vice prezydent Brandt, p. Kisielowa, p. Kuczewska, p. Fridrichsonówna, Kom. Chor. Żeńsk. dh. Nekraszowa, Kom. Chor. Męsk. dh. Łukasiewicz, Ks. Kapelan Brodecki, opiekunowie drużyn p. p. prof. Kuczewski, Ruszkiewicz i Fronik, Kom. Hufca Męsk. dh. Różański oraz przedstawicielka drużyn żeńskich. Postanowiono też w łonie Zarządu utworzyć szereg działów jak: propagandy, dochodów stałych, dochodów niestałych i t. p. któreby pracowały w swych kierunkach, oraz ustanowiono stałe zebrania Zarządu Koła mianowicie 20 każdego miesiąca o godz. 7 wieczór w gmachu Gimnazjum. Nadto w celu załatwienia najbardziej palących spraw jak skompletowanie Zarządu, zalegalizowanie Koła, udzielenia pomocy hufcom w organizowaniu „Tygodnia Harc." i t. p. postanowiono zwołać na dzień 29.IV. r. b. zebranie Zarządu.

Wreszcie w najbliższej przyszłości, postanowiono, zająć się utworzeniem w drużynach warsztatów, udzielenia pomocy drużynom męskim w udziale we Złocie Wołynia, urządzenia w czasie wakacji kolonji harcer. dla 30 druhów, udzielenia pomocy drużynom żeńskim w urządzeniu obozu wakacyjnego, udzielenia nakoniec pomocy obu hufcom w urządzeniu „Tygodnia Harcer." w Kowlu.

Pod koniec zebrania zabrała głos dh. Nekraszowa dziękując w imieniu harcerstwa żeńskiego całemu Kołu, a w szczególności Prezesowi p. Brandtowi, za jego pomoc i pracę dla drużyn żeński.

Podobne podziękowanie złożył w imieniu Hufca Męskiego—Komendant Hufca dh. Różański. Poczem Zebranie zakończono.

Szkoda tylko że pomimo iż Koło formalnie liczy przeszło 120 członków i tyleż zostało wydanych zaproszeń na zebranie—takie skandaliczne pustki świeciły na sali..., oprócz bowiem Zarządu kilku osób ze społeczeństwa i przedstawicieli harcerstwa... nie było nikogo... A przecież młodzież garnie się do starszych, pragnie pod opieką społeczeństwa pracować dla dobra nie tylko swego, dla dobra przyszłych pokoleń, dla dobra kraju, dla dobra i samego tego społeczeństwa.., a sądzi że wspólna praca lepszy, stokroć lepszy wydała-by plon.

St. Rost.

Harcerstwo u Pana Starosty Kowelskiego.

W dniu 3 maja r. b. po rozwiązanie pochodu udała się do Pana Starosty Kowelskiego w celu przedstawienia się delegacja Harcerska w skład której weszli członkowie obu Chorągi: męskiej i żeńskiej, a mianowicie: Komendantka Chor. Żeńsk. dhna N. Nekraszowa; Hufcowa Kowelska dh. J. Brandtówna; Komendant Męsk. Chor. Kowelskiej dh. prof. K. Łukasiewicz, przyboczny K. Ch., dh. I. Stefanek, oraz Prezes Koła Przyj. Har. w Kowlu p. S. Brandt i dh. Wł. Nekrasz. Delegacja przedstawiła Panu Staroście ważniejsze postulaty Harcerstwa Kresowego, jego cele i zadania, oraz prosiła p. Starostę o moralne poparcie i opiekę. Pan Starosta Niepokulczycki odniósł się do spraw harc. b. serdecznie zaznaczając wagę tej pracy dla Kresów i zgłosił nawet chęć bezpośredniego zetknięcia się z ruchem harcer. w Kowlu. Nic w tem dziwnego, jeszcze bowiem w Kijowie w latach 1913—15. p. Starosta Niepokulczycki należał do tajnej organizacji harcerskiej na Rusi, prześladowanej przez rząd rosyjski. W czasie też rozmowy okazało się iż p. Starosta przechowuje jeszcze fotografję obozu pod Kijowem, gdzie w leśnej gęstwinie, wraz z jednym z uczestników obecnej delegacji smarzył słoninę na patyku nad ogniskiem obozowem.

Delegacja odniosła z konferencji jaknajlepsze wrażenie.

Spalenie się Straży Ogniowej w Kowlu.

W dniu 3-go maja r. b. o godz. 5.30 rano wynikł między zabudowaniami Straży Ogn. w Kowlu—pożar, od którego spłonęła Straż Ogniowa.

Pismo nasze nie jest powołane do dociekania, czy pożar był wynikiem planowanej zbrodni komunistycznej czy przypadku. Kto inny tem się niewątpliwie zajmie. Ponieważ jednak w gaszeniu pożaru wzięło udział miejscowe Harcerstwo, jak również że chcielibyśmy rzucić pewne światło na tę sprawę, zwróciliśmy się do jednej z ofiar katastrofy, profesora Kisiela z prośbą o udzielenie nam informacji. Oto co otrzymaliśmy:

* * *

„Choć to nad moją głową palił się dach w dniu 3 maja b. r. więcej o tym pożarze mogliby powiedzieć mniej zainteresowani odemnie, bo mało miałem czasu do patrzenia. Ale jak zwyczajnie najchętniej pytają o wiadomości frontowe żołnierzy z frontu, chociaż ci najmniej wiedzą, tak też i tu zwrócono się do mnie z prośbą o skreślenie paru słów o pożarze. Chętnie służę, bo nie wymagają, bym pisał więcej niż widziałem.

Gdy mię zbudzono rano 3 b. m. czyniono to z zamiarem wciągnięcia mię w akcję ratunkową, gdyż ogień był jeszcze mały i daleko od naszego domu.

Pobiegłem do pożaru i nie zastałem przy nim żywego ducha. Zajrzałem na podwórze straży pożarnej : w domu mieszkalnym i w stajniach rwetes, ale nic ponadto. A tymczasem pożar rozszerzył się straszliwie. Gdy wracałem z powrotem do swego domu, objął już wszystkie zabudowania leżące między pierwszym swym obszarem, a naszym domem i zagrażał, wobec kierunku wiatru, sąsiednim domom.

W domu zastałem kilku policjantów, którzy zarządzili wynoszenie sprzętów i sami w tem wzięli czynny udział. Niebawem nadbiegli na ratunek również mi nieznani ludzie, a wśród nich wkrótce dała się zauważyć przewaga uczniów Szkoły Mierniczej i Drog., Gimnazjum i harcerzy.

Jak się później dowiedziałem był to oddział cyklistów I. Męskiej Druż. Harcersk. i mieszkańcy pobliskiej bursy Szkoły Mierniczej. Pozatem cała gromada innych uczniów harcerzy i nieharcerzy, potem coraz gęściej kolejarze.

Wkrótce dom był opróżniony, a był najwyższy czas, bo dach palił się na nim na dobre. Aż do tego czasu nie zauważyłem żadnej zorganiżowanej akcji z wyjątkiem wysiłków policji i harcerzy prowadzących ratowanie mieszkańców planowo i energiczne.

Niebawem dały się słyszeć trąbki kolejowej straży pożarnej, z którą, a może i przed którą przybyła II-ga Męsk. Drużyna Harc. w komplecie. Ta pomoc osadziła szalejący pożar w miejscu, Łancuch dzielnych kolejarzy z toporami bosakami i innemi zarządzeniami pożarniczemi opasał zapalone domy. (Teraz i mundury miejskiej straży pożarnej zjawiły się wśród ratujących.)

Harcerze i część publiczności cywilnej pod kierunkiem policji zorganizowali dostarczanie wody, rozległ się syk gaszonego ognia, buch ęły kłęby pary, Pożar dalej się już nie szerzył, a po kilku godzinach uporczywej walki szedły dymyj odsłaniając pogorzeliska na miejscu zabudowań miejskie, straży pożarnej i obok niego sterczący kominam i sąsiedni dom ze spalonym dachem.

Prof. L. Kisiel.

3-ci Maj w Kowlu.

Obchód 3-go maja wypadł tutaj imponująco. Uroczystą Msz. Św. na placu budowy Kościoła Św. Stanisława odprawił J. E. Ks. Infulat F. Sznarbachowski, oraz wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Potem wspaniałe udekorowanemi ulicami ruszył barwny pochód.

Przed figurą na rogu ulic 3-go Maja i Warszawskiej odbyła się defilada przed Dowódcą 27 Dywizji W. P., p. Starostą Kowelskim, Prezydentem m. Kowla, przed przedstawicielami instytucji, władz samorządowych i w obliczu tłumów publiczności.

Między innemi defilowały obydwa hufce harcerskie.

Widok był wspaniały...

Kroczyły sztandary I. m. i I. żeńsk. drużyn, 2 drużyny żeńskie, oddział kolarzy I. Dr. męskiej potem sprężystym krokiem przemarszerowały I. II. i III-cia Dr. męskie.

Na rogu ulicy Kr. Bony pochód rozwiązano. Hufce udały się jednak jeszcze przed gmach Gimnazjum, gdzie odbył się raport, oraz dokonano szeregu zdjęć fotograficz.

Tydzień Harcerski w Kowlu.

Tydzień Harcerski w Kowlu rozpoczął się dn. 10.V. r. b.

Pierwszego dnia obydwa Hufce pomarszerowały na Msze Świątą, podczas której podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Pref. Giżyński. Poczem przed gmachem Gimnazjum Państw. odbył się raport i odczytanie rozkazu Hufca Męsk.

W imieniu K. Chor. Kowelskiej przyjął raport i przemawiał do druhów przyb. K. Ch. dh. Stefanek. Życzył pomyślnego przeprowadzenia „Tygodnia" i szczęśliwej pracy na przyszłość.

O godz. 4 p.p. odbył się „Bieg uliczny I. Kowelskiej Dr. im. Zawiszy Czarnego" na przestrzeni 1.500 metr. Pierwszą nagrodę zdobył dh. Mieczysław Kazimierowicz z I. Kowelskiej Dr. Harcer. przebywając wymienioną przestrzeń w przeciągu 4 minut 25 sekund. Nagrodę drugą zdobył kol. Sokólski, (Młodzież Gimnazjum Państ.) przybywając w 5 sek. po pierwszym. Nagrodę 3-cią—kol. Seroczyński (słuchacz Szkoły Mierniczej) przybywając po drugim w 7 sekund.

Przybywającego do mety dha Kazimierowicza powitała burza oklasków licznej publiczności.

Po biegu, w wielkiej sali Gimnaz. nastąpiło uroczyste ogłoszenie wyników z wręczenie żetonów i dyplomów zwycięzcom, przez specjalny Sąd Honorowy w składzie: vice-prezydent Brandt, dyrektor Laskowski, dr. Weselski i Kom. Chor. dh. Łukasiewicz. Cały szereg gratulacji i owacji pod adresem zwycięzców i I Drużyny zakończył uroczystość.

O godz. 6 p.p. odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy harcerskiej w lokalu Resursy Obywatelskiej. Otwarcia dokonał pan Starosta Niepokulczycki w otoczeniu kwiatu miejscowej intelegencji, i władz harcerskich, potem zaczęła odwiedzać wystawę publiczność.

Tegoż samego dnia w Ogrodzie Miejskim odbyła się Zabawa urozmaicona: popisami druhen, pantominą III. Dr. obozem Dr. II-giej, pocztą francuską, strzelnicą, wędką szczęścia i t. p. atrakcjami.

Noc była cudna to też zabawa ciągnęła się do późna.

Dalszy ciąg „Tygodnia Har" nastąpi więc też i mowa o nim będzie później.

L.

Zadanie krzyżykowe № 1.

Ułożył Kazimierz Rżewski (I. K. D. H.)

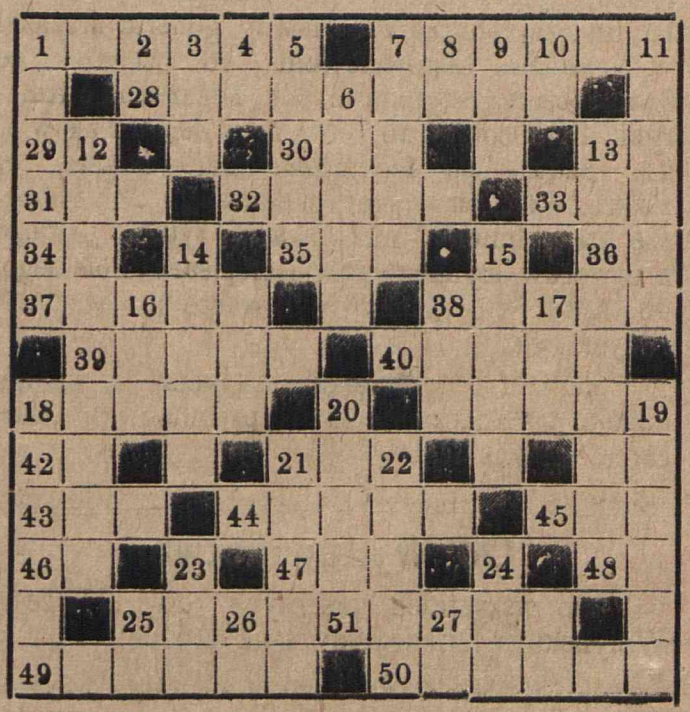

Umieścić wyrazy według numerów tak, aby każdy wyraz mieścił w przestrzeni wskanej numerem t. j. między bokiem wielkiego kwanratu, a czarnym kwadracikiem i odwrotnie. Wyrazy powinny być czytane poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów czytanych poziomo.

1. Filozof Rzymski. 7 Rodzaj suchego, przekładanego ciastka. 28. Instancja parlamentarna w Polsce i mieszkaniec północnej Azji. (dwa słowa po sobie). 29 Nuta. 30 Najniższy głos. 13 Rzeka we Włoszech. 31. Partja polityczna. Skrót. 32. Potrawa. 33. „Śpiewaj" po rosyjsku. 34. Miara powierzchni. 35. Przyrząd do bicia. 36. „Masz" w gwarze ludowej. 37. Port nad morzem Czerwonem. 38. Dostojnik żydowski. 39. Rzeka w Polsce. 40. Zwierz dziki. 18. Imię żeńskie germańskie. 41. Miasto w Syberji. 42. „I" po łacinie. 21. Okres czasu. 43. Przyrząd do sportu. 44. Tytuł szlachecki. 45. Tkanina, używana jako oznaka żałoby. 46. Zaimek wskazujący. 47. Inaczej damy (w II przyp. mnog.). 48. Rzeka we Francji. 25. Muzyk Polski. 49. Miasto nad rzeką Bampur. 50. Dolna część okrętu.

Znaczenie wyrazów czytanych pionowo.

1. Kraina poetyckiego dumania w Grecji. 2. Karta do gry. 3. Drzewo używane na ściany okrętowe. 4. Zaimek osobowy. 5. Rządca prowincji w Indjach. 6. Naczynie kuchenne. 7. Na każdym okręcie żaglowym. 8 Znak enemiczny irydu. 9. Człowiek rządny krwi. 10. „Od" po łacinie. 11. Miasto nad rzeką Pssioł. 12. Naczynie do doświadczeń chemicznych. 13. Nazwisko i pierwsza litera imienia marszałka pierwszego sejmu rozbiorowego. 14. Rodzaj łyżw. 15. Pokój dla przyjęć gości. 16 Inaczej ofiara. 17. Sławny generał artylerji w powstaniu Listopadowem. 18. Człowiek ze zwierzęcemi instynktami. 19. Mieszkaniec Ameryki Północnej. 20. Okrycie drzewa. 21. Szabla do fechtunku. 22. Miasto w Polsce. 23. Pierwiastek chemiczny. 24. Pierwsze litery imienia nazwiska i tytułu jednego z utworów słynnego powieściopisarza Polskiego. 25. Nuta. 26. „Masz" w gwarze ludowej. 27. Przysłówek.

Za trafne rozwiązanie zadania № 1. Redakcja przeznacza kwartalną prenumeratę „Harcerza Wołyńskiego".

Od Wydawnictwa.

Do wszystkich piszących do „Harcerza Wołyńskiego mielibyśmy taką prośbę:

1. By w sprawach prenumeraty pisywali „do Administracji", zaś artykóły przysyłali „do Redakcji". (można nawet w jednej kopercie).

2. Artykóły winni być pisane czytelnie, bez przekreślań na jednej stronie wąskiego paska (10×15 cm.) papieru.

3. Numer zamykamy 24 każdego miesiąca. Artykóły które wpłyną po 24 będą więc odkładane do następ. numeru. Prosimy więc pośpiech w przysyłce artykółów.

4. Wreszcie prosimy o regularne wpłacanie prenumerat i o szybkie nadsyłanie pieniędzy za kolportarz, gdyż to szalenie utrudnia wydanie następnego numeru.

Środowiskom i osobom zalegającym w prenumeracie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

Prosimy o te cztery rzeczy dla wspólnego dobra.

Podziękowanie.

Komenda Męsk. Hufca Harcerskiego w Kowlu składa serdeczne podziękowanie druhowi I. Stefankowi za prowadzenie Kursu Zastępowych, oraz wszystkim wykładowcom, a w szczególności dhwi B. Białkowskiemu za pracę położoną na terenie Kursu.

Podziękowanie.

Pannie Jadwidze Fridrichsonównie z Kowla za złożone na fundusz wydawniczy „Harcerza Wołyńskiego" 5 złotych, serdeczne „Bóg zapłać" składa Redakcja „H. W.".

OFIARY

na fundusz Wydawniczy „Harcerza Wołyńskiego"

P. J. Fridrichsonówna z Kowla . . . . 5 zł.
Ks. M. B. . . . . 10 zł.

FIRMY POLSKIE!

Ogłaszajcie się w „Harcerzu Wołyńskim" Który rozchodzi się po całym Wołyniu.

Ceny ogłoszeń:

Cała strona . . . . . 60 zł.
1/2 str. . . . . 30 zł.
1/4 str. . . . . 15 zł.
1/8 str. . . . . 8 zł.

Prenumerata:

Półroczna . . . . . 3 zł. 20 gr.
Kwartalna . . . . . 1 zł. 60 gr.

Redaktor Odpowiedzialny: Prezes Koła Przyj. Harcer. **Seweryn Brandt.**

Redaktor Naczelny: **Stanisław Edward Rost.** Wydawca: **Harcerskie Hufce w Kowlu.**

Okólniki i rozkazy Komend Chorągwi.

„HARCERZ POSTĘPUJE PO RYCERSKU".

Z. H. P.
Oddział Kowelski
KOMENDA CHORĄGWI MĘSKIEJ
w Kowlu.

DO

Komend Hufców i Drużyn Chorągwi Kowelskiej.

ROZKAZ L. 13.

z dnia 28 Kwietnia 1925 r.

§ 1. Podziękowanie: Komenda Chorągwi składa Kapelanowi Chorągwi Księdzu Mikołajowi Brodeckiemu serdeczne podziękowanie za zebranie na listę № 3 składek na rzecz Okręgowego Zlotu Harcerzy Wołynia sumy 124 złotych.

§ 2. Zwolnienia: Druha Mikołaja Glińskiego byłego członka drużyny Kamień-Koszyrskiej, za wielokrotne przekroczenia prawa harcerskiego, usuwa się ze Związku.

Druha Artura Wigurę zwalnia się na własne żądanie z obowiązków drużynowego III. Krzemienieckiej Drużyny.

§ 3. Przyjęcia: Przyjmuje się do Chorągwi I. Drużynę Harcerską im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Lubomlu.

§ 4. Mianowania: Komenda Chorągwi mianuje Kapelanem drużyn lubomlskich Druha Księdza Dziekana Stefana Jastrzębskiego.

Druha Mirosława Zakrzewskiego drużynom I. Lubomlskiej Drużyny.

Druha Edmunda Rożka przybocznym I. Lubomlskiej Drużyny,

Druha Włodzimierza Rychlickiego drużynowym III. Krzemienieckiej.

Druha Romana Machniaka członkiem Komendy Hufca Kowelskiego.

§ 5. Odwołanie Rozk. L. 4. Komenda Chorągwi niniejszem odwołuje rozkaz poprzedni L. 4 z dnia 10.XII. 1924 r. w sprawie członka Rady Hufca Kowelskiego dha Witolda Kozłowskiego.

§ 6. Uchwały IV. Konferencji. IV. Konferencja Instruktorska Chorągwi Kowelskiej uchwala jednogłośnie:

1) Względem Mniejszości Narodowych kierować się następującemi wytycznemi: a) unikanie ekscesów, b) postępowanie w myśl etyki chrześcijańskiej—będącej podłożem prawa harcerskiego.

2) W celu uniknięcia nieporozumień z władzami szkolnemi, należy wszelką korespondencję wychodzącą od drużyn czy to do K. H. czy do K. Ch., dawać do podpisu opiekunowi drużyny.

§ 7. L. O. P. P. Mając na względzie znaczenie lotnictwa polskiego, K. Ch. zwraca się z apelem do drużyn i hufców, o zakładanie harcerskich kółek L. O. P. P. O powstaniu takowych należy złożyć raport do Komendy Chorągwi.

§ 8. Próba na stopień ćwika. Podaje się do wiadomości środowisk, że istniejąca przy K. Ch. Komisja Próby na stopień ćwika, będzie przeprowadzała próbę dnia 17 maja r. b. w Kowlu. To też środowiska mające kandydatów do próby natychmiast nadeszlą zgłoszenia, a w dniu próby wydelegują kandydatów do Kowla. Próba rozpocznie się o godz. 10.30.

§ 9. Raporty miesięcznie. Poczynając od miesiąca maja r. b. drużyny zaprzestaną wysyłania raportów miesięcznych do K. Ch. Miejsce ich zastąpią raporty kwartalne, wzór których będzie drużynom podany.

§ 10. Kursy drużynowych i instr. Dotychczas wpłynęła bardzo znikoma ilość zgłoszeń na kursy drużynowych Komenda Chorągwi zaznacza, że drużyny które w b. r. na wspomniane kursy nie wyszlą przynajmniej jednego druha, nie będą mogły uzyskać przy klasyfikacji w roku przyszłym, tytułu drużyny „harcerskiej".

Komendantom Hufców i Drużyn poleca się nadesłać w terminie do dnia 27 maja r. b. szczegółowe wykazy służby druhów zgłoszonych na kursy instruktorskie lub drużynowych. Wykazy nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę i kandydaci tych środowisk nie zostaną przyjęci na kursy.

Lista przyjętych kandydatów zostanie ogłoszona w następnym rozkazie.

§ 11. Zawody Kuratorjum. W związku z mającemi się odbyć zawodami Kuratorjum Szkolnego Okręgu Wołyńskiego w Równem, Komenda Chorągwi informuje; harcerze jadący na te zawody reprezentują swe gimnazja, jednak jest pożądanem by przybyli w mundurach harcerskich, gdyż przy defiladzie będą tworzli oddzielną całość.

Hufiec harcerski w Równem podczas zawodów będzie miał swój obóz w którym urządzi pokazy harcerskie.

§ 12. Adresy K. Ch. Wobec nieporozumień zachodzących wskutek złego adresowania korespondencji, K. Ch, poleca wszelkie listy jak również i przesyłki pieniężne skierowywać nie pod adresem komendanta lub sekretarza, lecz „Komendy Chorągwi Męskiej w Kowlu, gmach Gimnazjum Państwowego".

CZUWAJ!

(—) *Wł. Filippoło*
Sekretarz Chorągwi.

(—) *K. Łukasiewicz*
Komendant Chorągwi.

„PAMIĘTAJ O ZLOCIE"

Z. H. P.
Oddział Kowelski
KOMENDA CHORĄGWI MĘSKIEJ
w Kowlu.

DO

Komend Hufców i Drużyn Chorągwi Kowelskiej.

ROZKAZ L. 14.

(w sprawie Zlotu L. 2)

z dnia 29 Kwietnia 1925 r.

§ 1. Rozstrzygnięcie konkursu: Z pośród nadesłanych przez środowiska projektów znaczka pamiątkowego Zlotu, Komisja Klasyfikacyjna na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia r. b. uznała za najlepszy projekt oznaczony literą B nadesłany przez I. Kowelską Drużynę im. Zawiszy Czarnego.

§ 2. Zawody lekkoatletyczne: K. Ch., zważywszy, że przeprowadzenie zawodów lekkoatletycznych, na Zlocie o podanym programie, zajmie dużo czasu, postanawia takowe przeprowadzić przed Zlotem, oddzielnie w każdym środowisku. To też poleca się środowiskom w terminie do dn. 30 maja r. b. nadesłać do K. Ch. zgłoszenia kiedy te zawody mogą się w danym środowisku odbyć K. C. jednak zastrzega sobie prawo przesunięcia daty przeprowadzenia zawodów.

Zawody lekkoatletyczne na terenie całej Chorągwi muszą być przeprowadzone do dnia 15 czerwca r. b.

W skład Komisji Klasyfikacyjnej wejdą: Członek K. Ch. lub Z. O. opiekun drużyny, prezes Koła Przyjaciół, instruktor wychowania fizycznego, ewent. profesor gimnastyki i osoby do komisji powołane bądź przez K. H. bądź też przez K. Ch. lub Z O.

§ 3. Program zawodów „Wilczków": K. Ch. ogłasza punkty do zawodów drużyn „Wilczków".

Warunki dopuszczenia:

Do zawodów będą dopuszczone drużyny „Wilczków" które:

1) istniały już jako takie w dniu ogłoszenia zawodów,

2) nadsyłają raporty o swej pracy,

3) nadeszlą wszystkie miesięczne składki zlotowe, (od lutego r. b.),

4) odbędą przyjnajmniej trzy dzienne wycieczki,

5) przeprowadzą u siebie a) oględziny lekarskie b) zaprowadzą karty stanu zdrowia wszystkich Wilczków (odpowiedni raport w tej sprawie należy nadesłac do K. Ch. do dnia 1 czerwca r. b.),

6) wykażą się spełnianiem zbiorowych dobrych uczynków (wykaz prowadzony przez druzynowego należy nadesłać do K. Ch. w terminie do dn. 20 czerwca r. b.).

Warunki zawodów przedzlotowych:

7) największy średnio-arytmetyczny stopień nauk, w szkole, wypadający na każdą drużynę, obliczony na podstawie klasyfikacji rocznej (rostrzygnięcie na podstawie świadectw szkolnych nastąpi na Zlocie, to też takowe należy przywieźć ze sobą).

8) najlepsza opinja Dyrekcji Szkoły o postępach w nauce, zachowaniu się i wpływie jaki wywiera drużyna na współkolegów (raport w tej sprawie należy nadesłać do K. Ch. do dnia 15 czerwca r. b.).

9) największa ilość: a) z przyrzeczeniem wilczęcem,
b) z pierwszą gwiazdką,
c) z drugą gwiazdką,
d) największa ilość sprawności wilcz.

Warunki zawodów zlotowych:

10) nejlepszy wygląd drużyny,
11) najlepsze śpiewy przy ognisku,
12) najbardziej pomysłowe i zajmujące gry i zabawy przeprowadzone w ciągu godziny,
13) sprawne i estetyczne urządzenie się w obozie,
14) harcerskie zachowanie się w obozie,
15) zawody lekkoatletyczne:
a) rzut piłką palantówką prawą i lewą ręką;
b) skok wzwyż z rozbiegu;
c) skok wdal z miejsca;
d) skok wdal z rozbiegu;
e) bieg rozstawny całą drużyną.

Odpowiednia ilość kresek za poszczególne punkty będzie podana w następnym rozkazie.

§ 4. Kalendarzyk Zlotowy: Daty terminów poszczególnych punktów do zawodów o tytuł Pierwszej Drużyny Wołynia:

10 każdego miesiąca—nadsyłanie podatku zlotowego.
20 maja—nadsyłanie do Z. O. sprawozdań o zorganizowaniu i działalności K. P. H.
25 maja nadsyłanie wykazów stopni harcerskich
„ „ sprawności harcerskich
„ raportów o prenumeracie pism
28 maja „ opinji miejscowego K. P. H.
1 czerwca „ sprawozdania o szerzeniu idei harcer. wśród społeczeństwa
„ sprawozdania o kursach harcerskich
„ sprawozdaniach o klubach harcerskich
„ sprawozdanie o kasach oszczędności
„ sprawozdania ze stałych przedsiębiorstw.
„ sprawozdania o dobrych uczynkach.
5 czerwca „ opinji opiekuna drużyny i szkoły
„ opisu i wykazu wycieczek.
20 czerwca „ list składek na Okręgowy Zlot Harcerzy Wołynia.
1 lipca „ wykazu wyników uczenia się w szkole; 50% od jednorazowej imprezy.

K. Ch. jeszcze raz zaznacza że przesunięcie terminów podanych w okólnikach w sprawie nadsyłania raportów połączonych z zawodami—jest wykluczone, gdyż w przeciwnym razie Komisja Zlotowa nie będzie w stanie przygotować i opracować ostatecznych danych związanych z zawodami.

§ 5. Zaprowiantowanie na Zlocie: K. Ch. czyni starania dla uzyskania: 1) słomy, 2) drzewa, 3) namiotów 4) kuchni polowych i dla drużyn stających do zawodów całkowite zaprowiantowanie. Warunki będą zależne od tego, ile drużyn będzie takich. Chleb i inne produkty, które muszą być pierwszej świeżości, będą dostarczane do obozu zlotowego z Kowla.

§ 6. Miejsce i czas Zlotu. Zlot odbędzie się w dniach od 1 do 7 lipca r. b, w Zielonej pod Kowlem, odległej od 7 kilometrów od st. kolejowej Kowel.

CZUWAJ!

(—) *I. Stefanek*
Kierownik Dz. Kursów i Kolonji.

(—) *K. Łukasiewicz*
Komendant Chorągwi.

Z. H. P.
Kom. Chorągwi Żeńsk.
Oddz. Kowelskiego
L. dz. 83.

Kowel, 1. maja 1925 r.

ROZKAZ L. 3.

OBOZY LETNIE.

§ 1. **Czas trwania.** Obóz starszyzny od 4 do 30 lipca r. b. Obóz drużyn od 9 do 23 lipca.

Warunki przyjęcia. Do obozu drużyn:

1. przygotowany II stopień (próba odbędzie się na początku obozu).
2. mundur harcerski (niezależnie od przyrzeczenia).
3. Pełne wyekwipowanie polowe w zastępach.
4. Szarawary gimnastyczne i siennik.

Do obozu Starszyzny: jak do obozu drużyn p. 1—4. prócz tego:

5. Znajomość rozkazów i okólników Naczelnictwa i Chorągwi.
6. 16 lat skończonych lub przejście do klas: VI., VII., VIII.
7. Opinia szkoły o kandydatce.

§ 2. **Wysokość opłaty:** Wynosi dla wszystkich 25 zł. (z tego 8 zł. wpłaca się przy zgłoszeniu, 17 zł. w dniem przybycia do obozu).

§ 3. **Zgłoszenia.** Przyjmuje Komenda Chor. do dnia 5 czerwca (adres: Kowel Gimnazjum Państ. im. Słowackiego). Przy zgłoszeniu należy przysłać 8 zł. (bez tej opłaty zgłoszenie nie będzie przyjęte), i załączyć wykaz służby kandydatki.

§ 4. **Program Kursu:** I-szy stopień i sprawności: terenoznawczyni, sygnalistka, samarytanka, gimnastyczka, jeździec, rowerzystka, śpiewaczka, zabawkarka, pionierka, kierowniczka gier, przyrodniczka, mistrzyni do wszystkiego, człowiek leśny.

Po kursie starszyzny odbędzie się próba na stopień drużynowej.

§ 5. **Współpraca środowisk.** Obozy nasze muszą oprzeć się prawie wyłącznie na siłach Wołynia. Wobec tego każde środowisko musi przygotować po 1 instruktorce, która mogłaby przeprowadzić jedną sprawność w zastępie, w obozie. Ilość i rodzaj instruktorek sprawnościowych należy zgłosić jaknajprędzej (pożądane byłoby do 27 maja najpóźniej). Jednocześnie ze zgłoszeniami środowisk należy przysłać spis przyrządów do gier i gimnastyki jakie środowiska mogą przywieźć do obozu. Należy również podać spis łopatek, linek i namiotów które środowiska przywiozą z sobą.

Uwaga: Zdrowsze uczestniczki będą nocowały pod namiotami, słabsze—w budynku.

CZUWAJ!

(—) *S. KISIELOWA*
Sekretarka.

(—) *N. NEKRASZOWA*
Kom. Chorągwi.

Z. H. P.
Kom. Chorągwi Żeńsk.
Oddz. Kowelskiego
L. dz. 86.

ROZKAZ L. 4.

Z dnia 2 maja 1925 r.

§ 1. Zwolnienia. Zwalniam druhnę Józefę Różniecką z obowiązków drużynowej I. Zdołbunowskiej Drużyny.

§ 2. Mianowania. Mianuję druhnę Franciszkę Kolasinską drużynową I. Zdołbunowskiej Drużyny, druhnę Janinę Kasińską—drużynową II. Kowelskiej drużyny.

§ 3. Przyjęcie druż. Przyjmujemy w skład drużyny, Chorągwi II. Kowelską Drużynę przygotow. im. Emilji Plater z zaliczeniem pracy od 5 marca b. r.

§ 4. Ciegiełki (Szkoła inst.) Poleca się wszystkim drużynom nabyć po jednej cegielce na Szkołę Instruktorską w Sromowcach nad Dunajcem. Należy przesłać do 20 b. m. po 5 zł. od drużyny na cegiełkę, która będzie wysłany zaraz po otrzymaniu pieniędzy.

§ 5. Fotografje ze Zlotu Narod. Gdyby środowiska chciały otrzymać fotografje zlotowe, należy zwrócić się do K-dy Chorągwi z zamówieniami, podając ilość zamówień i adres.

§ 6. Historja druż. Jednym z punktów na zlocie Chor. który odbędzie się latem 1926 r. będzie sprawa najlepszej (treściwej, dokładnej i żywej) historji drużyny.

Należałoby już przystąpić do zbierania materjałów z życia drużyn. Podstawowe dane o pracy: założenie druż. (kto i kiedy) patron, kierownictwo (od początku) najświetniejsze okresy w życiu drużyny. (Planem pracy może być wzór raportu rzocznego).

§ 7. „Harcerz Woł." Poleca się wszystkim środowiskom zaprenumerować „Harcerza Wołyńskiego" w ilości po 1 egzemplarzu na zastęp. prenumerata półroczna 3.20 zł. kwartalna 1.60 zł.

Od dnia 1 maja w Komitecie Redakcyjnym współpracują druhny przedstawicielki K-dy Chorągwi i Hufca Kowelskiego.

K-da Chorągwi wzywa wszystkie środowiska do utworzenia u siebie odpowiednich Podkomitetów Redakcyjnych. któreby przesyłały materjały o pracy środowiska i brały czynny udział w pracy „Harcerza Wołyńskiego".

Zaznacza się, iż „Harcerz Wołyński" jest pismem młodzieży całego Wołynia, natomiast wydawnictwo pisma, biorą na siebie oba Hufce Kowelskie.

CZUWAJ!

(—) *S. KISIELOWA*
Sekretarka.

(—) *N. NEKRASZOWA*
Kom. Chorągwi.

Wzór № 2805—500 egz. Drukarnia „Brandes i Kaweberg" Kowel.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA KUL